Ner 26. Kraków 2 Lutego — Sroda. Rok 1870.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie:	złr. 20 —	złr. 5 —	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24 —	„ 6 —	„ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck.	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi i Anglii	fran. 108	fran. 27	fran 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ulicy Grodzkiej; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu „Neumarkt Nr 11“, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu J. *Rosenzweig* II. Körnergasse N.2 i *R. Mosse* — w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*, — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu pp. *Sachse et Comp.*

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie na miesiąc Luty . . . . . złr. 2
„ od 1 Lutego do 31 Marca „ 4
przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na miesiąc Luty . . . . złr. 2 c. 25
Od 1 Lutego do końca Marca „ 4 c. 50

Kraków 1 lutego.

Z powodu telegramu, w którym doniesiono dziennikom, że w artykule naszym o opuszczeniu Izby niższej Rady państwa przez deputowanych tyrolskich, czyn ten uważaliśmy za niepolityczny, odebraliśmy list od mgra Greutera, pisany w chwili odjazdu z Wiednia do swego kraju. Szanowny i wymowny obrońca Kościoła katolickiego i praw Tyrolu w Radzie państwa, przyznaje nam wolność sądu nad postępowaniem delegacyi tyrolskiéj, lecz dodaje, że przed wydaniem sądu tak „gorzkiego“ który sprawia najwyższą radość centralistom, wypada rozpatrzeć się w położeniu tej delegacyi. Przedstawia więc jej zadanie: obronę wiary i praw kraju, które dotychczas sama spełniała pomimo najcięższych przeszkód, napadów i ofiar. Gdy atoli teraz bar. Tinti w obec oklasków większości i z przyzwoleniem prezesa Izby, sztandar Tyrolu „za Boga, Cesarza i Ojczyznę“, kałem swawoli parlamentarnej obrzucił, honor kraju wymagał, aby go ratować, lecz prezes wśród poklasków większości odmówił zadośćuczynienia. Jagnięcą cierpliwość i wężowe krętaniny mogła doradzać polityka, ale taką politykę lud tyrolski byłby jako niehonorowe tchórzostwo potępił. W innych chwilach byłaby delegacya tyrolska inaczej postąpiła, byłaby wespół z opozycyą krok ten uczyniła. Ale wyrazów obrażających i wyszydzających Polacy słuchali milcząco i niedali znaku współczucia swym kolegom, zapewne, aby nimbusu liberalizmu nie utracić....

Pojmujemy rozżalenie i rozgoryczenie czcigodnego posła, które piórem jego kierowało. Dla tego też niepodajemy jego listu dosłownie; rozszerza on się bowiem obszernie w zarzutach na delegacyę naszą, tak dalece, że w jej postępowaniu upatruje w końcu zdradę opozycyi. Nie powtarzamy raz dla tego, iż jesteśmy pewni, że przeczytawszy nasz artykuł zamiast zaszczycić nas listem *ab irato* na widok telegramu, *ad usum centralistarum* ułożonego, byłby inaczej napisał, powtóre, że jakkolwiek surowe może być jego zdanie o polityce naszej delegacyi, polityka ta nie ma znaczenia w ocenieniu kroku, który nam się niepolitycznym wydawał i niestety wydaje.

Z artykułu naszego byłby się przekonał, że przejęci byliśmy całą zgrozą na wybryki nieprzyzwoite sprawozdawcy, że oburzeni byliśmy postępowaniem Izby, potępiliśmy zachowanie się jej prezesa, ale to wszystko jeszcze nie jest zdaniem naszem dostateczną pobudką do kroku politycznego. Czyn polityczny, polityczne winien mieć pobudki. Musimy także, oparci na świadectwie członków Izby samej, oświadczyć, że Polacy nieprzyjęli w milczeniu szyderstwa bar. Tintego, że okazali oburzenie sposobem zwykle w Izbie używanym, że oświadczeniu bar. Giovanellego hucznemi towarzyszyli oklaskami. Okazywali więc współczucie; lecz nawet i przypuściwszy, że takowego brakło, jeszcze i wtedy nawet milczenie Polaków niebyłoby w naszem przekonaniu dostateczną do czynu wystąpienia z Rady państwa pobudką.

Przemawiała przeciw temu zwłaszcza chwila obecna. Pojmujemy i my ustąpienie z Rady państwa, ale nie wtedy, gdy jeszcze nie można wiedzieć, z jakiem położeniem mieć się będzie do czynienia. Nie jest politycznem schodzić z szańców i zaniechać obrony, gdy się nieprzyjaciel zmienia i chwieje. Wtedy właśnie trzeba podwoić czujność i starać się, aby nieustannym niepokojem do ustąpienia go zniewolić. Zgoła, niepojmujemy, aby politycznem było opuszczać stanowisko w tej chwili, w której krok ten może być tylko dla przeciwnika skazówką a nie prawdziwym ciosem. Dla tego, a nie dla innych przyczyn, delegacya tyrolska nie pociągnęła za sobą opozycyi.

Sąd nasz nie był „gorzki,“ był jedynie polityczny. Pomimo wszelkiego współczucia i powiemy więcej, uszanowania dla nieraz podziwianych z odwagi i wymowy obrońców wiary i praw narodowych, wypowiedzieć sądu tego nie wahaliśmy się. A niewstrzymała nas świadomość, że sąd nasz może centralistów ucieszyć. Jak nie schlebiamy liberalizmowi, tak znów nie przemilczamy prawdy z obawy, aby przeciwnikom radości nie sprawić. Wypowiedzieliśmy nasze przekonanie; ale oraz nie przesądzamy położenia delegacyi tyrolskiej, ani nie przywłaszczamy sobie kiedykolwiek prawa orzekania, jak sobie delegacya innego kraju w monarchii postąpić powinna. Czyby politykę protestacyi, jaka pozostawała delegatom tyrolskim, lud był potępił lub nie? nierozstrzygaliśmy bynajmniej. Krok uczyniony osądziliśmy według tego, co nam się w tej chwili za najstosowniejsze dla pomyślności Austryi i krajów jej składających wydaje.

W ostatnich rozprawach adresowych, szczególnie uderzał w mowach obecnej niemieckiej większości Rady państwa, brak wiary w przyszłość Austryi. Być może, iż panowie z niemieckiej strony czując się odciętymi od wspólności z niemieckim żywiołem po za granicami Austryi leżącym, poczynają rozumieć swą słabość do przeprowadzenia giermanizacyjnych zachcianek: a ponieważ nie przywykli widzieć w Austryi nic więcej prócz Niemców, straciwszy więc nadzieję w giermanizacyjną misyą monarchii habsburgskiej na wschodzie, zaczynają wzdychać do zlania z Niemcami i do jedności niemieckiej, poświęcając nawet byt monarchii ulubionej swej myśli. W takim razie z ogólnego przewrotu dałoby się przecież uratować jeszcze część słowiańskich krajów o mięszanej z niemiecką ludności i dalej na nich probować giermanizacyjnych doświadczeń, oparłszy się o całą masę niemieckiego narodu. Wszakże w ten sposób postępują Prusy w Poznańskiem i dotychczas system jeśli nie zupełnie się powiódł, zawsze pewne już wydał owoce. Małej mniejszości izby wraz z kanclerzem państwa, przypadło w udziale bronić lepszych dla monarchii widoków, ale i ona wskazywała tylko na system porozumienia, jako na lekarstwo skuteczne, nie tając obaw dalszego nie zwracania uwagi na słuszne żądania ludów państwo składających.

Po zewnątrz tej opozycyi parlamentarnej coraz się bardziej rozsiada idea panslawistyczna, również negacyjna co i zasada pangiermanizmu w Austryi. Panslawizm w Austryi jest zasadą negacyi w dwojakiem znaczeniu: raz, jako polityka obrony przeciw germanizacyi, a zatem jako *Abwehr Politik* tak niesłusznie chociaż w innem znaczeniu przez p. Giskrę za politykę obecnego gabinetu stawianej, bo jakiż gabinet może istnieć na polityce negacyi oparty; powtóre jako polityka rozkładu państwa zupełnie zgodna z zasadami pangiermanizmu, a różna może jedynie pod względem uznania granic plemiennych w gruzy rozwalonego państwa. Rozumie się żadna z dwóch zasad nie może służyć za podstawę rządów Austryi, bo tak centralizm równoznaczny z zachciankami giermanizacyjnemi, jak panslawizm, w istocie rzeczy do jednego prowadzą skutku, to jest do koniecznego rozpadnięcia się, a zatem do zaprzeczenia idei austryackiej, która tylko we wspólnem równouprawnieniu narodowości i uznaniu historycznych praw ludów spoczywać i rozwijać się może.

Uznanie tej prawdy powinno coraz więcej się ujawniać, jeśli monarchia, nie ma przez system negacyi dążyć do zupełnego zaparcia się siebie, a zatem do rozkładu; to też chętnie podnosimy wszelki podobny objaw, szczególniej gdy on pochodzi od strony najbardziej zatwardziałego niemieckiego obozu. Właśnie mamy przed sobą broszurę „*Russland und Oesterreich* napisaną przez p. Helferta, a dowodzącą do jakiego stopnia uprawnione są marzenia jenerała Fadiejewa, skoro w Austryi nie dbają nawet o poznanie potrzeb i wymagań nieniemieckich ludów w monarchii. Słusznie autor powiada, że system „przyparcia do muru narodów słowiańskich“ wywarł dalej sięgający skutek niż zamierzano otrzymać, gdyż „mur się usunął, a słowiańskie ludy przyparte zostały aż o Moskwę.“ Baron Helfert wychodząc z austryackiego państwowego widzenia rzeczy, potępia misyą niemiecką monarchii, i stawia za zasadę równouprawnienie wszystkich ludów, uznanie praw historycznych; a w ten sposób pragnie związać z losami Austryi nie tylko byt ludów monarchię dziś składających, ale również w jej ręce powierza sprawę wschodnią, przewidując rozszerzenie granic na południo-wschód, ku ujściom Dunaju i górom Bałkańskim.

Nie wdajemy się z autorem w polemikę o ocenienie pojedyńczych stosunków wewnątrz państwa, nie możemy jednak przemilczeć zaborczych tendencyj, jakkolwiek opartych na moralnej wyższości idei równouprawnienia. Autor, który z takiem zrozumieniem rzeczy widzi potrzebę decentralizacyi, który jasno pojmuje, iż przyszłość państwa, zależy na pogodzeniu przeciwnych żywiołów i zlaniu ich ku wspólnej pracy; nie powinien zapominać, iż państwo zdecentralizowane, nie może nigdy mieć polityki zaborczej. Nie dla tego, aby decentralizacya prowadziła do słabości bezwzględnej, gdyż wytwarza ona siłę odporną nieprzezwyciężoną; ale dla tego, że decentralizacya sprzeciwia się wymaganiom i potrzebie polityki zaczepnej, a nawet względnie osłabia skuteczność napadów. Rozszerzenie granic nie stanowi szczęścia monarchii, tylko wewnętrzny stan krajów i siła obrony od zewnątrz tworzą istotną potrzebę i zadanie państwa. Wreszcie broszura jenerała Fadiejewa, mogła przekonać autora, że Austryi nie myśleć już teraz o ujściach Dunaju; ale gotować się należy do stawienia oporu od północnej strony i starać o stworzenie takich w tej stronie stosunków, któreby nadal nie zagrażały bytowi monarchii i nie hamowały naturalnego rozwoju wewnętrznych interesów ludów austryackich.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 31 stycznia.

(*H*) Dziś odbyła się narada ministrów. W mieście rozgłoszono, że to konferencya stanowcza, na której wreszcie stanie gabinet nowy, a właściwie wznowiony. Z niecierpliwością oczekiwano rezultatu posiedzenia, lecz znowu publiczność doznała zawodu, bo ustalenie się gabinetu zawisło jeszcze od jednego warunku.

Na dzisiejszej konferencyi zgodzono się wreszcie na następujący skład gabinetu.

Dr Hasner prezes ministrów i naczelnik bióra prasowego; Dr Giskra spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa publicznego (policyi); Dr Herbst sprawiedliwości; Dr Stremayer wyznań i oświecenia; Dr Brestel skarbu; Dr Plener handlu; Dr Banhans rolnictwa; jenerał Wagner obrony krajowej.

Lista ta zgadza się z listą wczoraj przezemnie podaną, z wyjątkiem teki ministra rolnictwa. Zerwano bowiem układy z baronem Washingtonem i ofiarowano tekę ministra rolnictwa p. Banhansowi, obecnemu szefowi sekcyi w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Wspomniałem, że ustalenie się gabinetu zawisło od jednego warunku. Otóż jutro odbędzie się narada ministrów już w obecności pp. Stremayera, Banhansa i Wagnera, a jeśli się ci trzéj nowi członkowie gabinetu zgodzą na oddanie p. Giskrze wydziału bezpieczeństwa publicznego, o czem wątpić nie można, bo pp. Stremayer i Banhans należą do osobistych przyjaciół p. Giskry, w takim razie p. Plener przedstawi N. Panu rezultat działania swego, a wówczas wszystko zależeć będzie od tego, czy Cesarz przyjmie wspomnioną listę ministrów. Ogłoszenie jéj nastąpiłoby we czwartek, a zatem w dzień zebrania się Rady państwa.

P. S. Już po napisaniu słów powyższych dochodzi mnie wiadomość ze zródła bardzo dobrego, że trudności co do oddania p. Giskrze teki ministra bezpieczeństwa publicznego, wcale jeszcze nie są usunięte. Koledzy p. Giskry stawiają opór, lubo panuje przekonanie, że zrobią p. Giskrze tę koncesyę. Bądź co bądź, wszystko jutro lub pojutrze rozstrzygnąć się musi.

Wiadomości z Monachium dziś nadeszłe są bardzo groźne. Panuje tam wielkie wzburzenie umysłów. Król otwarcie się brata z mniejszością w Izbie wyższej i na obiad dany dla mniejszości nie zaprosił książąt, którzy głosowali za adresem, między nimi własnego brata Ottona pominął.

Na niedzielę (d. 6 lutego) gotuje się tu w Wiedniu ogólna *strike* zecerów we wszystkich drukarniach. Wątpią, czy właściciele potrafią się pogodzić z drukarzami.

Z Wołynia 20 stycznia.

Wiadomo z dziejów jakich sposobów używała zawsze Moskwa dla wichrzenia i knowań w dawnéj Polsce, póki nakoniec jéj nie rozszarpała. Sposoby te jedne i te same aż do dziś dnia są używane. Podszywając się bowiem pod jednoplemienność ze Słowiańską Rusią, i występując jako jedyna i naturalna protektorka całéj Słowiańszczyzny, wszystkie knowania swoje wyprowadza zawsze z téj jednéj zasady.

Oprócz knowań na Wschodzie najbliżéj ją obchodzi Galicya na którą apetyt swój zaborczy ostrzy oddawna. Slady tych knowań dostrzagamy nieraz z moskiewskich dzienników, w niebogłosy trąbiących o ucisku Rusinów w Galicyi pod konstytucyjnym rządem austryackim, jakoteż z tajemnych agitacyj które w skutkach swoich dostrzegać się dają.

My jako najbliżsi sąsiedzi Galicyi, zobowiązku stojąc na straży myśli i uczuć narodowych, z boleścią patrzymy na różne moskiewskie przygotowania do agitacyj w Galicyi za pośrednictwem władz i urzędów tak cywilnych i wojennych jako też duchownych, w nadgranicznych powiatach. Knowania te dotąd bezbarwne przybierają już takie rozmiary, że zakrawają na jawne demonstracye uchodzące do tej pory baczności rządu austryackiego.

Fakt który niżej podajemy, stwierdza w uderzających szczegółach spiskowanie Moskali z unickiem duchowieństwem w Galicyi. W dniu onegdajszym podług wschodniego kalendarza obchodzono uroczystość poświęcenia wód Jordanu.

W wiosce nad Styrem leżącej Merwie należącej do dóbr Beresteczka zebrało się wszystko co urzędowe z całego powiatu, cały sztab żandarmów z kilku powiatów, miejscowe oddziały wojska, wszyscy w galowych mundurach. Sprowadzono z okolicy kilku popów dla których sprawiono nowe złociste aparata, i nowe chorągwie. W najwęższem miejscu płynącego Styru urządzono obszerny pomost dla pomieszczenia wszystkiej ludności na ten obrząd zebranej; a bardzo licznej, gdyż poprzednio zachęcano lud do najliczniejszego na ten dzień zgromadzenia się. W oznaczonym czasie cała ta procesya wyszła z wiejskiej w Merwie cerkiewki do rzeki. Jednocześnie z leżącej w Galicyi za Styrem wsi Strzemilcza należącej niegdyś do rozległego Beresteckiego państwa, a będącej i dziś własnością hr. Konstantego Ożarowskiego wyszła procesya prowadzona przez ubogo odzianego Parocha jakby dla umyślnego kontrastu, i zaczęła zbliżać się do rzeki, naprzeciw miejsca zajętego przez moskiewską paradną procesyą, ostatnia ujrzawszy to zaczęła powiewać swemi chorągwiami na znak powitania, to samo uczyniła i pierwsza i dążąc do tegoż samego punktu na rzece. Jakoż za zbliżeniem odprawiono wspólne nabożeństwo, po ukończeniu którego moskiewscy popi zaintonowali hymn Lwowa „*Boże Cara chrani*“ a ksiądz unicki ze Strzemilcza wspólnie ze swymi tenże hymn odśpiewywał chórem. Chorągwie z obu stron tryumfalnie powiewały. Po skończonem takiem wspólnem nabożeństwie, z tutejszej strony zaczęto przez wązko płynący w tem miejscu Styr przerzucać kołacze jakby na jałmużnę dla Rusinów galicyjskich.

Żadnych komentarzy do tego faktu dodawać niepotrzebujemy — podajemy go z najściślejszą prawdą we wszystkich szczegółach, rozumiejąc, że on sam w sobie jest dość wymowny i niemało znaczący.

Do wszystkich tajemnych agitacyj swoich nieszczędzi Moskwa i powierzchownych mamideł. Rozkazano we wszystkich przy granicy austryackiej leżących wioskach i miasteczkach budować nowe wspaniałe cerkwie, dla pokazania galicyjskim rusinom jak to rząd rosyjski opiekuje się religią, i jak ona jest świetną w swoich obrzędach i budowlach w ziemiach pod jego panowaniem zostających.

Część literacko-artystyczna.

MAŁO ZNANY POETA.

Stanowisko jego przed ostatniem powstaniem, wygnanie i śmierć.

Ustęp z dziejów spółczesnych południowej Polski.

(Dokończenie).

W tym samym roku na wiosnę, dowiedział się o przybyciu do Krakowa najdawniejszego i najbliższego przyjaciela swego który od lat kilku mieszkał na Zachodzie, przechodząc przez odmienne lecz podobne koleje. „Jaka to wielka, niespodziana, niezasłużona łaska Boga! — pisał w radości. — Mój najukochańszy! Możemy otwarcie do siebie pisać; możemy mieć nadzieję zobaczenia się kiedy“. Dalej skreśla charakterytykę Lwowa. „Mówię przed tobą otwarcie że dotychczas Lwów wcale mię nie zhołdował dla siebie. Najprzód uderzyła mnie ta zawiśc tutejsza ku Krakowowi którego Lwów pragnąłby obedrzeć ze wszystkiego co obedrzeć zeń można. Kraków i Lwów wyglądają jak stary, zacny, świątobliwy pełen zasług ojciec i synaczek wychowany poza krańcami swej ziemi. Synaczek Heglista, Kancista, Spinozista, Ekonomo-polityk, rachunkowy, ale związany publiczną opinją, udający szacunek dla starego, byle on do gości nie wychodził i nie odzywał się, lecz w kącie Boga chwalił, gdyż wykształconemu synkowi wstyd czasem robi. — Niepodoba mi się to. — Gdybyż przynajmniej można było dojrzeć na Lwowie cechę jakiej potężnej nowej myśli, którąby w jego sercu zrodzona, tylko z niego z tego gruntu mogła wykwitnąć i promienić na zewnątrz dla ogólnego dobra? Ale właśnie tego nie widzę. — Widok który uderza mię, jestto widok nagle z długiego snu ocknionego tłumu. Wszyscy się zerwali, biegną potrącając się w tysiącznych sprzecznych kierunkach. Możnaby sądzić że z tak chaotycznego ruchu nastąpi kiedy spokojny porządek, gdyby nie to, że co chwila widzę ludzi którzy w tem półsennem szamotaniu się przypadkiem na kość jakąś trafili, — i wnet najspokojniej zasiedli już, by do końca żywota tę kość ogryzać, bacząc tylko na to, aby kto jej im nie odebrał. To też jeden na drugiego warczy.“ — „Obecnie nie mogę pospieszyć do Krakowa, dokąd później wcześniej podąże. Głównym celem moim jest wychowanie Konradka nie na żadnego *demokratę*, *arystokratę*, *demagoga*, *republikanina monarchistę*, — albo na jakiego sługę i lokaja którejkolwiek z tych partyi a tylko na *Polaka*.“

Moje zdrowie — powiada dalej — jest termometrem ducha tu polskiego. Podnosi się w siłę na odbłysk lada jaki tego słońca naszego; opada, marznie, kona w razie zaćmień tak częstych. Kiedyś nagle przyjdzie ostatnie opadnięcie.“

Święta wiekanocne 1868 r. przepędził A. Korzeniowski koło Przemyśla, w domu pp. Wł. Mniszków, których wielce szacował. Gdy wrócił do Lwowa, lekarze znowu kazali mu wyjechać na wieś a później na żętycę do Topolnicy.

Dawnem marzeniem dwóch przyjaciół było wydawać razem dziennik. Korespondowali więc o tem z sobą. „Rają mi redaktorstwo — pisał w kwietniu — ale mój drogi! życia mało — mało — mało, choć może być za długo — za długo — za długo — za długo.“ Właśnie w tym czasie książę Adam Sapieha zamyślał o założeniu czasopisma. „Tutejsze prądy polityczne — powiada dalej w tymże liście — idą o lepsze z rzeką Pełtwią, która tak cuchnie, że mię o mdłości przyprawia. Gdyby rzecz z księciem dała jakie rezultaty, to sądzę, że po nowej, czystej drodze moglibyśmy pójść ręka w rękę z tobą mój najlepszy.“

„Mam nadzieję polepszenia zdrowia; — pisał w maju, — byle się można kilka godzin ruszać, już będę przy tobie, choć na dzień, — choć na dwa, — a radbym po koniec życia.“ Tak się też stało!

W Topolnicy miał się lepiej; ale w październiku uskarżał się przed przyjacielem w liście do Krakowa: „Czego życie utrapionej walki (pamiętasz? temu lat czternaście, zaczynaliśmy ją), czego zgniłe więzienie turmy moskiewskiej, czego plugawe moskiewskie zaprowadzenie i osobiste bóle, (a ty znasz ich miarę) nie dokazały, półroczna doza tutejszego życia dopięła. Jestem złamany, do niczego. Plunąć nawet nie umiem, chęci nie mam.“ To oburzenie wywołały w nim „owa — jak nazywał — maskarada kontuszowa, z Wittelbachowskiemi barwy, *szwarcowanie* kopyt końskich, *fortäncery* i *gründery* różnych towarzystw. Czuć zapomnieli — mówić nie umieją — nic nie czytają. Obyczaj, język, religia niczem u nich! A ich nabożeństwo! wolałbym go nie widzieć!“ — „Tak na mnie to wszystko cięży, iż mam *przed-uczucie* kamienia grobowego.“

Te słowa jeźli wymownie malują stan jego duszy, więcej dają wyobrażenie o sposobie myślenia Apollona. „Znów mi ciężko na piersiach — dodaje kończąc swój list — i z takim ogniem w nich się noszę; ale to mniejszy ogień niż ten, który mam w duszy, a w którym wy — jak ukochane salamandry cali w promieniach poczciwości żyjecie.“

W kilka dni potem pisał: „W głowie mi wielka powieść polska o zepsuciu które na nas z Moskwy płynęło, przez azyatycki przepych, przez honory biurokratyczne, przez niewiarę szczepioną w wychowaniu publicznem, przez błyskotki cywilizowanego, moskiewskiego, wielkiego świata, nareszcie wejście do ich rodzin. Zacząć od 1854 roku, skończyć na 1861. Ba! ale czy z tego co będzie? Mam także (oprócz Kromwela) wszystkie dramata Wiktora Hugo przetłómaczone. Wydałbym je ze wstępem o Wiktorze Hugo. To obywatel-poeta! — zwykle goniący ostatkami sił robią projekta; coś i ja wydaję się podobny do nich“.

W grudniu czuł się coraz gorzej. „A tu i nowy rok zagląda! Obyż nam przyniósł wyglądane, zjścił marzone!. . He! pięknieby było! a jakby słodko umierać przyszło, gdyby z Symeonem można powiedzieć: „Teraz odwołaj mię Panie“.... Tymczasem upior żalu ściska mi serce, czarna melancholia plącze mi myśli; łzy wydobyć nie mogę, westchnienia odszukać w piersi niepodobna; kamień jestem kamień najnędzniejszy, bo czujący skamieniałość“... „Wszystko mię opuściło, albo opuszcza, siła, energia, myśl, tylko serce to co dawniej zostało. Właśnie w tem męka“.

Dochodzący do skutku zamiar wydawania nowego dziennika nadzwyczajnie go ożywił. „A cóż! — pisał ze Lwowa w styczniu 1869 roku. Może nareszcie razem w jednem gnieździe będziemy! Ha! wola Boża“. — Na początku lutego napisał: „Vivat! zobaczymy się, nieuwierzysz jaka moja radość“. Pod koniec tegoż miesiąca przybył do Krakowa i ze swym przyjacielem należał do otwarcia czasopisma *Kraj*.

Ale nie długo mógł pracować! — Jak tego pragnął, był ze swym najbliższem przyjacielem do końca życia, zachował dziwną spokojność i przytomność umysłu do ostatka, a czego nie miał dawniej, wielką słodycz i pobłażliwość. „Jak to mi się teraz wszystko inaczej wydaje! Wszystko jaśniejsze, zrozumialsze“ mówił. „Przebaczam ludziom; chciałbym żeby ludzie mnie przebaczyli. — Byłem zły, gorzki... bo kochałem. Mam zamiar spalić moje poezye... już też nie wszystkie... bez ciebie tego nie zrobiłbym,... ale te które dziś niepotrzebne. Za wiele w nich goryczy“. Otaczał się najdroższemi, pamiątkami utkwiony miał często oczy w pierścień ślubny i portret żony. Pragnął wydzieć jej matkę. Nie mogła przybyć do zięcia którego kochała jak syna. Pasportu jej nie dawano. Przygotowywał się do śmierci powolnie, długo z zupełnym spokojem duszy. Wyspowiadawszy się i przyjąwszy śś. sakramenta z rąk Xiędza Walerego Serwatowskiego, usiadł z wypogodzonym czołem na kanapie i rzekł do wchodzącego przyjaciela, rozjaśniwszy niezwykłym uśmiechem radości: Skończyłem wszystko... Obrachowałem się z tym światem. Już do niego nie należę“.

W kilka dni potem uskarżał się na cierpienia i osłabienie wielkie. „Ciężko mi mój drogi.... Życie mi cięży.... Tydzień wcześniej, tydzień później!... dla was wszystko jedno... a dla mnie wielka różnica! Czas mi odejść.“

Zakończył zacny, nieskażony, chrześciański żywot dnia 23 maja 1869 r. w domu pod N. 6 przy ulicy poselskiej.

Życiu Apollona Korzeniowskiego najsurowszy człowiek nie miałby nic do zarzucenia. Jeżeli pismom jego możnaby co zarzucić, to chyba to tylko, że on nigdy *nie chciał być pocieszonym*. Taki też poezyom jego zarzut zrobiono. „Stwórca na „stromej drodze wiodącej człowieka ku niebu, o„bok trucizny postawił anti-dotum. W świecie fi„zycznym i moralnym widzimy to samo: obok sza„leju stoi gojąca aristolochia, obok szatana anioł. „Bez tego, któżby swoją odbył wędrówkę? Cier„pienie podnosi, — ale podniesionego zostawia w „bezwładności, bez energii, bez odwagi. Niepocie„szony już na następny stopień nie wejdzie, drugi „raz przez cierpienie uszlachetnionym nie będzie,

Kraków 1 lutego. Dodatki krajowe do podatków stałych w Galicyi rozpisane będą na rok 1870 w ilości $67\frac{1}{2}$ centów od każdego reńskiego podatków, a mianowicie $16\frac{1}{2}$ cent. na potrzeby krajowe 5 cent. na fundusz idemnizacyjny.

Minister handlu zatwierdził ponowny wybór p. Józefa Breuera kupca i fabrykanta na prezesa, i p. Roberta Donesa fabrykanta, na prezesa izby handlowo-przemysłowej we Lwowie.

Wiedeń 31 stycznia. Wczoraj rano powrócił N. P. z Pesztu, popołudniu zaś odbyła się rada ministrów, na której rozbierano szczegółowo kwestyę utworzenia nowego gabinetu, do stanowczego jednak rezultatu podobno nie przyszło. Dzisiaj odbyła się powtórnie rada ministrów pod przewodnictwem N. Pana. Prócz kilku kwestyj co do osób zastanawiano się także nad niektóremi punktami przyszłego programu rządowego: oraz nad ewentualnem połączeniem ministerstwa policyi z ministerstwem spraw wewnętrznych. Dr Giskra nie tylko z przyczyn zasadniczych, ale także z przyczyny stosowności obstaje przy swem żądaniu. Ministerstwo jednak do tej chwili nie złożone. Niewiadomo także, czy N. Pan przyjął dwa punkta przedłożone mu w programie „pięciu“, z których jeden odnosi się do stosunku gabinetu do kanclerza państwa, drugi do kwestyi wyznaniowych i zawiera w tym względzie wielką doniosłość mające żądania.

Nominacyę radcy ministeryalnego Stremeyera ministrem wyznań i oświecenia uważają za pewną. P. Stremeyer był dawniej członkiem parlamentu frankfurckiego, następnie zastępcą prokuratora i radcą sądu krajowego w Gradcu, później profesorem na wydziale prawniczym w Wiedniu, deputowanym do sejmu Styryjskiego i członkiem wydziału krajowego. Zdolności administracyjne, jakie pokazał Dr Stremeyer w styryjskim wydziale krajowym miały spowodować p. Giskrę powołać go do rady ministrów. P. Stremeyer jest przyjacielem Kaiserfelda i należy do niemieckiego liberalnego stronnictwa autonomistów.

Jakkolwiek do tej chwili nic stanowczego pod względem złożenia gabinetu zapisać nie można, spodziewają się jednak w Wiedniu, że do przyszłego posiedzenia Izby poselskiej, które jak wiadomo odbędzie się we czwartek, ministerstwo będzie już niezawodnie skompletowanem.

— Najskrajniejsza lewica Izby poselskiej w Radzie państwa z powodu znanych rozporządzeń ministerstwa spraw wewnętrznych, ścieśniających prawo o stowarzyszeniach i zgromadzeniach, dalej z powodu postępowania władz podczas demonstracyj robotników d. 13 grudnia, wreszcie z powodu licznych rewizyj odbytych w ostatnich dniach między robotnikami, ma interpelować rząd: O ile tenże może usprawiedliwić ścieśnienie prawa o stowarzyszeniach i zgromadzeniach, a 2) dla czego są cierpiane przekroczenia ustaw o obronie wolności osobistej i nietykalności domów. Jak słychać jeden z członków wspomnianej lewicy ma na przyszłem posiedzeniu Izby poselskiej wnieść tę interpelacyę.

— Piszą z Pragi do *Tagespressy*, że od chwili powrotu księcia Adolfa Auersperga z Wiednia, rozchodzi się tamże pogłoska, szczególniej zaś w kasynie niemieckiem, że się ma utworzyć stronnictwo z wiernokonstytucyjnych Czechów niemieckich i z żywiołów nie należących do deklarantów, któreby utorowało drogę do porozumienia się z stronnikami czeskiego prawa politycznego. Również głoszą, że książę Adolf Auersperg złożyć ma laskę marszałkowską sejmu czeskiego.

— Ustawa sejmowa czeska, dotycząca zmian ordynacyi wyborczej do sejmu czeskiego — mianowicie, że na przyszłość wybory do sejmu odbywać się mają nie ustnie, lecz kartkami — otrzymała sankcyę N. Pana. Według telegramu z Pragi do *Pressy* przewódcy czescy naradzali się onegdaj nad tem, jakie zająć należy stanowisko Czechom wobec rządu przychylnego ugodzie.

— *Zukunft* podaje adres więcej niż stu gmin pułku sluińskiego wystosowany do N. Pana przeciw rozwiązaniu Pogranicza wojskowego.

— *Sprostowanie*. W numerze wczorajszym dwukrotna zakradła się pomyłka jednego wyrazu, którą prostujemy, mimo, że daje się odgadnąć z ducha myśli. W mowie Dra Weigla na stronnicy 2ej, w przedziałce 2ej, wiersz 50 i 58 powinno być: „większości,“ zamiast: „mniejszości,“ a mianowicie, powinno być:

1° „memoryał większości ministerstwa.... wywarł wpływ na projekt większości komisyi adresowej.“

2° „jakże możemy mieć zaufanie do większości ministerstwa, jeżeli ten program wytrwale politykę odporną ogłasza.“

Rosya.

Corresp. Diplom. et financière następnie się wyraża o nowej pożyczce rosyjskiej:

„Kiedyśmy ujrzeli w dziennikach doniesienie o nowej pożyczce rosyjskiej trzystu milionów franków, puszczonej za pośrednictwem domu Rotszylda; niepodobna nam było powstrzymać się od nader bolesnego zdziwienia. Od kilku dni rozszerzono tę wiadomość, której pomimo tego nie chcieliśmy dać wiary. Obecnie musimy się ukorzyć przed faktem dokonanym; lecz niech nam będzie wolno wydać krzyk zaniepokojonego sumienia.

Czy można pojąć, aby stary znany z honoru i ustalonej uczciwości dom Rotszylda, dawał opiekę pożyczce 300 mil. franków negocyonowanej przez Rosyę? Cały świat europejski zna godzien politowania stan finansów moskiewskich! Od lat 15 car ciągle pożycza to tu, to owdzie, pod pozornym celem budowy dróg żelaznych. Już przeszło 2 milijardy franków zapożyczono; dwa milijardy, nie mające nigdy być zwróconemi, gdyż deficyt w Rosyi jest bezdenną przepaścią.

Gdyby dom Rotszylda, zapewniwszy sobie specyalne zabezpieczenie, dołączył własną gwarancyę do operacyi, możnaby być zupełnie spokojnym o los podpisujących pożyczkę; lecz imię Rotszylda, tylko zwiększa klęskę, gdyż ułatwia podpisy. Jakaż pożyczka może się nieudać jeśli dom Rotszylda daje swe pośrednictwo?

Pojmujemy, że bywają na nieszczęście wątpliwe operacye, których znaczne korzyści, mogą skłonić dom bez środków i przeszłości do udziału; aleśmy chcieli, aby dom Rotszylda dla honoru dawnej tradycyi, odmówił opieki sprawie, której ostateczny skutek, według naszego przekonania, musi być blizka i zupełna klęska.

Inny wzgląd: podając za powód pożyczki budowę dróg żelaznych, kogo Rosya chce oszukać?. Czy przypuszczają, że ktokolwiek wątpi o prawdziwem przeznaczeniu tej 300 milionowej pożyczki? czyż powiemy co nowego, oznajmiając, że powiększej części sumy te będą użyte na polepszenie zapasów armii i skompletowanie sił zbrojnych?

Czy nas na koniec posądzą o sentymentalizm narodowy, gdy wyrazimy głęboki żal, iż bankierzy francuzcy, angielscy i niemieccy dają Rosyi środki na cele wojenne, dla Rosyi owego tradycyjnego nieprzyjaciela europejskiej cywilizacyi i postępu; dla Rosyi, która wcześniej lub później obróci przeciw Francyi, Anglii i Niemcom broń zakupioną czy przerobioną za pieniądze niemieckie, angielskie i francuskie.“

— Wczoraj pisaliśmy o odbywających się w Petersburgu sądach w sprawie 13 Polaków oskarżonych o szerzenie fałszywych pieniędzy rosyjskich. W sprawie pomienionej obwinionych jest 24 osób, które już blisko lat cztery zostają pod śledztwem jakkolwiek w Petersburgu istnieją sądy przysięgłych i nowe ustawy karne. Widać z tego, że w razach politycznych spraw sądownictwo wcale nie działa szybciej od znakomitych sądów wojennych w Warszawie lub Wilnie. Obwinieni oddani zostali na końcu pod sąd zwyczajny o pomnożonej liczbie członków, gdyż przestępstwo ich uznane zostało za polityczne i jako takie nie mogło podlegać sądowi przysięgłych.

O samej sprawie mało szczegółów mieć można, gdyż obrady były przy zamkniętych drzwiach, a publiczność wpuszczono dopiero wtedy, gdy sąd stawiał pytania o winie. Z samych pytań widać, iż oskarżano obwinionych o utworzenie stowarzyszenia tajemnego celem rozszerzania fałszywych pieniędzy w Rosyi, dla zyskania funduszów na dawanie zapomóg polskim emigrantom i podkopania kredytu państwa. Stowarzyszeni mieli odbierać fałszywe pieniądze z zagranicy, ukrywali jakoby przestępców politycznych Polaków, a nawet innych prześladowanych przez rząd i ułatwiali tymże wydostanie się za granicę.

Dodać należy, iż nie wszyscy oskarżeni stawieni zostali naraz przed sąd, lecz dopiero 13 osób. Reszta miała być sądzoną następnie.

Sąd wydał na pierwszych następny wyrok, który tu w streszczeniu podajemy:

1. Stanisław Wesztort uznaje się winnym szerzenia fałszywych biletów w politycznym celu i znajomości osób zajmujących się przywożeniem takowych, jako też ukrywania osób, które brały udział w polskiem powstaniu.

2. Michał Kibort uznany winnym szerzenia fałszywych pieniędzy; przechowywania odezw wzywających do buntu i skierowanych przeciw istniejącemu rządowi; oraz składania egzaminu gimnazyalnego za Bolesława Owsiankę.

3. Emilia Zawadzka uznana winną w przyjęciu fałszywych pieniędzy, z zamiarem puszczenia ich w obieg.

4. Stanisław Urbanowicz uznany winnym w pomocy do szerzenia fałszywych pieniędzy i w wystawieniu świadectwa dla Karpińskiego na imię nauczyciela Wasiljewa.

5. Witold Karpiński uznany winnym szerzenia fałszywych pieniędzy i przebywania w Petersburgu za fałszywem świadectwem.

6. Romuald Zagórski uznany winnym o przechowywania osób, które wzięły udział w polskiem powstaniu.

Uznając następnie oskarżonych niewinnymi innych zarzucanych przestępstw, sąd zastosowuje następne kary:

1. Stanisław Wesztort (lat 33), Michał Kibort (31 lat), Witold Karpiński (29 lat), Emilia Zawadzka (25 lat), Stanisław Urbanowicz (24 lat), po pozbawieniu wszystkich praw odesłani zostaną do ciężkich robót pierwszy na lat 5, drugi na $6\frac{1}{2}$, trzeci na 4, Zawadzka Emilia na osiedlenie w najbardziej oddalone miejscowości Syberyi, Urbanowicz na osiedlenie w Syberyi.

Sąd uznając jednakże okoliczności zmniejszające winę, zanosi prośbę do Cara o zmniejszenie kary dla pierwszych dwóch przestępców na osiedlenie.

2. Romuald Zagórski (lat 56) zostaje uwolnionym w zastosowaniu amnestyi z r. 1867 (a cztery lat więzienia kto mu wróci?!)

3. Podobnież sąd uwalnia Seweryna Steckiewicza (lat 30), Annę Prede (35 lat), Aleksandra Konosiewicza (24 lat), Aleksandra Romanowskiego (28 lat), Bolesława Owsiankę (29 lat), Kazimierza Borowskiego (25 lat) i Leonarda Wesztorta (24 lat) uznając takowych za niewinnych.

Druga serya 11 obwinionych była sądzoną na zajutrz i uznani zostali wszyscy za niewinnych.

Niemcy.

Projekt adresu do tronu, jaki większość komisyi Izby niższej w Monachium wniosła, jest następujący:

W ślad za wezwaniem Ces. Mości, zbliża się najuniżeniej wiernoposluszna Izba deputowanych do stopni tronu, ożywiona zamiarem rozważenia wiernie i sumiennie potrzeb kraju i o ile od niej zależy, przywrócenia ludowi bawarskiemu wewnętrznego spokoju, nad którego zamąceniem WKMość wraz z nami ubolewa.

WKMości słowo królewskie: „Wszelkie traktaty jakie zawarłem z Prusami i Związkiem północno-niemieckim, są krajowi znane“ daje podstawę uspokojeniu ciężkiem przeznaczeniem zaniepokojonych umysłów. Nigdy ponęta łamania traktatów nie znajdzie przystępu do naszego ludu.

Lecz żyjemy w czasie, prowadzącym do stanowczych przesileń, i w którym zaledwo być może mowa o prawnych europejskich stosunkach. Traktaty z Prusami mogą według doświadczenia być różnie tłomaczone, a tłomaczenia to szerzą obawę między ludnością. Z tego mimowolnie wynika pragnienie wyszukania kierownika naszych stosunków zagranicznych, któryby się spotkał z zaufaniem kraju.

Obstajemy jak jeden mąż za całością granic niemieckich i nie wygasła w nas nadzieja, że związek narodowy na podstawie równego prawa szczepów niemieckich kiedyś się urzeczywistni. W słowach wzniosłych WKMości znajdujemy znowu własny program naszych równie niemiecko-jak bawarsko-patryotycznych nadziei.

I wewnątrz nie odmówimy naszego wiernego współudziału żadnéj rozumnéj reformie. Gdy atoli szereg nowych ustaw narzucał krajowi pomnożone obowiązki, pragnie lud aby zarazem ujrzał, iż wstąpiono na drogę reform zdolnych prowadzić do stopniowego zmniejszenia wydatków państwa.

Od nowych ustaw oczekujemy, aby duch ich niesprzeciwiał się uczuciom i zapatrywaniom ludu. O to rozbiła się ustawa szkolna, nie zaś o obawę pomnożenia kosztów na szkołę i nauczycielów.

Najbezpośredniejszy wpływ na usposobienie w kraju wywiera duch, objawiający się w wykonaniu ustaw i administracyi. Lud bawarski, z natury monarchiczny nie może zrozumieć i nie zrozumie, aby środki przymusowe państwa stronnictwu mogły przysługiwać. Lud bawarski jest konstytucyjny z natury, lecz nie chce rządu stronnictwa.

Tem więcéj uznajemy z najpokorniejszą wdzięcznością wspaniałomyślne postanowienie W. K. Mości, nową ustawą wyborczą na podstawie bezpośrednich wyborów uchylić znane nadużycia i dopomódz przez to, aby przekonanie żyjące w ludzie wierny znalazło wyraz.

Niech Bóg wszechmocny błogosławi W. K. Mość za gorącą miłość, o jakiéj wierny W. K. Mości lud zawsze jest przekonany, i na którą z naszéj strony zasłużyć, według najlepszéj woli i sumienia starać się będziemy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 1 lutego. Właśnie polowa zapust przeminęła dość żwawo, a luty zaczyna się nowemi zabawami. Dziś bowiem jest kilka prywatnych wieczorów, jeden piknik i wreszcie bal służby kolei żelaznej, dla którego Magistrat dostarczył przyborów na przystrojenie sali w hotelu lwowskim.

— W Muzeum Techniczno-przemysłowem przypadają jutro we środę następujące popularne wykłady:

Od godziny 4ej do 5ej prof. Jabłoński: O niektórych zwierzętach mogących się z korzyścią aklimatyzować w naszym kraju.

Od godziny 5ej do 6ej p. Walery Rzewuski: O fotografii na papierze, wykład objaśniony doświadczeniami przy świetle magnezyowem.

Wstęp bezpłatny dla słuchaczów obojga płci.

— Zarząd Filii krakowskiéj „Stowarzyszenia przyjaciół oświaty ludowéj“ zwołuje następującą odezwą zgromadzenie w dniu jutrzejszym:

Niniejszem mam zaszczyt zaprosić pp. członków *Stowarzyszenia przyjaciół oświaty ludowéj Filii krakowskiéj*, na walne zgromadzenie, które się odbędzie w dniu 2 lutego r. b. o godz. 4 po południu, w Biórze Zarządu, przy ulicy Grodzkiéj pod L. 101 na dole.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie Zarządu z dotychczasowych czynności.
3. Rewizya rachunków.
4. Wybór delegata na walne zgromadzenie centralne.
5. Wybór członków Zarządu i przewodniczącego na rok 1870.
6. Wnioski członków.

Kraków 1 lutego 1870 r.

Mieczysław Dzieduszycki
Przewodniczący.

— Na ostatni piątkowy wykład popularny fizyki prof. Dr Kuczyńskiego o godz. 6ej w sali fizycznej Uniwersytetu, następujący przypada program:

Telegraf Morsa.— Doświadczenia z tym telegrafem.— Telegraf zegarowy. — Telegraf Hughesa, Casselego. — Telegrafy podmorskie.— Zakończenie.

— Dziś mieliśmy najsilniejszy mróz tej zimy, przeszło 14 stopni, a chwycił nagle po przymrozkach parostopniowych w skutku zmiany wiatru wczoraj przed wieczorem.

— Dzisiejszej nocy zakradł się złodziej do piwnicy p. Edwarda Fuchsa, a że sobie zbytecznie zasmakował w najleszych winach, przeto znaleziono go dziś rano śpiącym w sklepie zamkniętym zewnątrz, do którego się dostał z piwnicy.

— W przeszłym tygodniu otrzymał na tutejszym uniwersytecie p. Joachim Tilles, Krakowianin, stopień doktora praw.

— W ciągu lutego obowiązali się dostarczać najtaniej pieczywa:

chleb pszenny: Chęciński (ulica Długa), Józefa Górnisiewiczowa (ulica Grodzka), Tomasz Pindelski (ulica Floryańska) — za 1 cent 4 łuty wied.;

chleb żytni: Chęciński (ul. Długa), Łysakowski (Targowisko drzewa na Kleparzu), Małasiński (ul. Stolarska), Pindelski (ul. Floryańska), Wątorski (ulica Mikołajska), Nowicki (ulica Żydowska) — za 1 cent 5 lutów wied.;

bułki przednie: Bartl (ulica Szewska), Ilming (Mały Rynek), Wójcik (plac Szczepański), Nowicki (ul. Żydowska) — za 1 cent $2\frac{1}{8}$ lutów wied.

bułki zwyczajne: Nowicki (ul. Żydowska) — za 1 cent $3\frac{1}{4}$ łut. wied.

chleb parowy Barucha 1 funt Nr 1 po cent. 8, Nr 2 po cent. 7, Nr 3 po cent. $5\frac{1}{2}$.

chleb pędzichowski i prądnicki: 1 funt po 6 centów.

Mięsa obowiązali się dostarczać najtaniej przez luty:

mięso wołowe w jatkach przy placu Szczepańskim 1 funt 22 do 23 centów; w jatkach poddominikańskich, Andrzej Kurkiewicz przy ulicy Siennej i Antoni Kurkiewicz przy ulicy Szczepańskiej 1 funt 22 do 24 cent.;

wieprzowina ze skórką: w jatkach poddominikańskich i przy placu Szczepańskim 1 funt po 26 cent.;

wieprzowina bez skórki: w jatkach przy placu Szczepańskim 1 funt po 24 cent., w jatkach poddominikańskich 1 funt po 24 i 26 cent.;

cielęcina: w jatkach poddominikańskich 1 funt. od 18 do 22 cent. w jatkach przy placu Szczepańskim 1 f. po 20 cent., Antoni Kurkiewicz (ul. Szczepańska) 1 funt od 20 do 22 cent.

— Walne zgromadzenie Towarzystwa kredytowego ziemskiego odbędzie się we Lwowie d. 3 lutego. Członkowie mogą tam jechać koleją żelazną po zniżonej cenie.

— Dziś odbędzie się we Lwowie ostateczna rozprawa sądowa przeciw oskarżonym o puszczanie w obieg podrobionych biletów rosyjskich.

— Matejko dał w czasopiśmie warszawskiem *Kłosy* rysunek Jerzego Pipana wzięty zapewne z popiersia na pomniku zewnątrz kościoła Św. Barbary w Krakowie. Objaśniacz tego rysunku a właściwie autor biografii zrobił Pipana doktorem trzech wydziałów, burmistrzem w Krakowie i rektorem w Padwie; atoli Pipan był tylko ławnikiem krakowskiem i umarł r. 1566.

— Dowiadujemy się, że w dziedzińcu Collegium Jagellonicum, które jest odnawiane, fryz do koła ścian ozdobiony będzie popiersiami znakomitych profesorów Akademii krakowskiéj, jéj wychowańców, którzy się odznaczyli następnie, oraz dobrodziejów Akademii.

— *Uwagi nad szpitalem izraelickim na Kazimierzu.*

Szpital izraelicki na Kazimierzu kosztem zboru utrzymywany, dawniej mieścił się w zabudowaniu przed frontem nowego budynku dotąd istniejącem, gdzie przyjmowano chorych obojga płci; zwyczajny stan chorych wynosił 24 do 36ciu, podczas zaś panowania silnych nagminnych chorób liczba chorych zwiększała się lubo rzadko do 40tu.

Podług wiadomości wiarogodnych, w ostatnich dwóch latach najwyższa liczba chorych wynosiła 36, najniższa 18.

W roku 1854, kiedy Austrya zaciągnęła pamiętną ową pożyczkę pięciuset milionową, która niewiadomym sposobem czyli raczej wiadomym urosła do 511 milionowej narodową przezwanej, może dla tego, że wszystkie narody w skład państwa Rakuskiego wchodzące brały w niej udział, była bowiem pożyczką dobrowolno-przymusową — wówczas przyszła szczęśliwa myśl pewnemu filantropowi gorliwemu o dobro chorej czyli raczej chorującej ludzkości, aby mieszkańcy Kazimierza przy tej sposobności, nietylko każdy dobrze się mający za siebie, ale i na wystawienie nowego szpitalu zobowiązał się brać pewną kwotę wzmiankowanej pożyczki narodowej. Myśl ta propagowana na żyzny trafila grunt, a izraelici Kazimierscy w ten sposób przyczynili się do zebrania dziesięciu tysięcy złr., następnie powtónie zebrano składki dobrowolne między izraelitami, które hojnie wpłynęły, a z których najznakomitsza była ofiarowana przez pana Salomona Deichesa, wieloletniego członka przełożeństwa izraelickiego.

Po dojściu kwoty do znakomitej wysokości wzięto się za porozumieniem z ówczesnym Magistratem do budowy, wykończono tylko dolną część budynku, piętro bowiem już od lat kilku czeka dokończenia!

Nie mam zamiaru zastanawiać się nad stosownością miejca, na którem szpital wzniesiono, ani nad jakością wentylacyi w salach urządzonej, gdyż sąd byłby opuźniony i na nic by się nie przydał; dość będzie wspomnieć, że i teraz mimo ogromnego szpitala nie przyjmują więcej chorych niż dawniej do szczuplejszego budynku; nie dzieje się to jednak dla braku chorych, bynajmniej, gdyż Kazimierz mógłby ich daleko więcej dostarczyć, ale dla tego, że ludność Kazimierska stroni ile być może od szpitala, i tylko w ostateczności osoby wszelkiej pozbawione opieki decydują się pójść do niego: najczęściej zapełniają go na przemian jedne i te same osoby, które pozbawione pierwszych potrzeb życia, do szpitala się udają jako do miejsca przytułku, gdzie mają i łóżko wygodne i żywność nienajgorszą, lub też kaleki i dziady, którzy nie mogąc pracować, stanowią przeważny kontyngens szpitalny.

Aż do niedawnego czasu zapełniali szpital chorzy do gminy tutejszej nie przynależni a za nich gminy, z których pochodzą, miały obowiązek płacenia podług oznaczonej taryfy szpitalnej; ponieważ zaś szpital Kazimierski nie był uznany, za publiczny przeto Magistrat Krakowski nie egzekwował należytości od gmin za leczenie chorych do nich przynależnych.

Aż dotychczas zaś zbór izraelicki utrzymywał szpital nie dla swoich chorych, lecz przeważnie korzystały z niego osoby do gminy i do zboru krakowskiego nie przynależne. Gdyby więc stan dotychczasowy miał się nadal utrzymać, należałoby tylko kilka sal dla rzeczywistych chorych przeznaczyć, których ilość pewnie 20 do 24ch w zwykłych czasach nie przekroczy. Praktyczniej by jednak było zużytkować cały budynek (któryby atoli musiał być pierwej wykonany) na cel pierwotnego przeznaczenia, to jest na szpital, a to w następujący sposób:

Uznać go za szpital *powszechny*, przyjmować do niego osoby wszelkiego wyznania, wszelkiej płci; urządzić dwa lub trzy oddziały, mianowicie dla chorób wewnętrznych, zewnętrznych i oddział położniczo gynekologiczny, każdy oddział winien mieć osobnego lekarza i pomocnika, aby zaś żydzi nie stronili od szpitala, żywność szpitalna ma być koszerna, zarząd szpitala należeć będzie do Rady szpitalnej szczegółowej, jak to bywało za czasów Rzpltej Krakowskiej, a nad wszystkiemi Radami szpitalnemi czuwać ma Rada Ogólna szpitali krakowskich.

Szpital obecny niedokończony nie odpowiada swemu przeznaczeniu, dokończony zaś i należycie urządzony będzie dla ludności tej części miasta pożyteczny, zwła-

---

„bo mu ochoty, bo mu oddechu brak.... Przy od„wadze, pociecha z miłosierdzia Bożego się jawi, „podaje ręce, podaje skrzydła, elektryzuje prądem „sympatyi.... człowiek ogrzany tym tajemnym uści„skiem, powstaje, prostuje się i dalej idzie w prze„znaczenia kolej, nie myśląc czy go pociecha w „drodze porzuci, byle z nią uszedł kroków parę „na tym padole gdzie wieczystość nie istnieje, sko„ro istnieje śmierć. Więc grzeszy, więc błądzi kto „na drodze życia majaczy, marudzi chociażby naj„piękniejszemi strofy, w imię uczuć najszlache„tniejszych. Kto się lubuje cierpieniem i serce „swoje ranne przechowuje jak mumię w liście aloe„su.... ten błądzi na Boga! bo stoi; a tu iść trze„ba, krzepiąc się kordyałem każdego jasnego pro„mienia pociechy, — trzeba iść.... bo daleka droga! „A więc:

„Na wzór bliźnich twoich zmalej,
„Otrzyj łzy — i dalej, dalej!“ *).

Ale cierpień jego zródłem niewyczerpanem były cierpienia ojczyzny. Nie mógł być pocieszonym, bo ojczyzna pociechy nie miała. Tęsknił za ideałem, a ideałem jego wieczystym była Polska, Polska i tylko Polska. Szedł wytrwale do końca przez krew i łzy, walczył „poświęceń siłą“, póki mu sił stało. Nigdy nie stracił nadziei; nigdy nie stanął; do ostatniego tchu szedł i prowadził do tej ziemi obiecanej; konającemi rękami pisał jeszcze dla Polski; ostatnią myślą jego była: ojczyzna i Bóg. Bolał i miotał się niekiedy w gniewie lub rozpaczy, gdy widział, że ludzie *złej woli* opóźniają *ziszczenia się* chwilę. Karcił mniejszość, bo większość miał na oku, bo mu chodziło o wszystkich braci-rodaków, o cały naród, o przyśpieszenie drogą miłości i zacności, niepodległego bytu naszej wspólnej matki; ale czego od innych żądał, z siebie dał przykład.

Osiwiały w usługach narodu wieszcz nasz Wincenty Pol, który wie co to bój i ból, po wysłuchaniu niektórych poezyi Apollona Korzeniowskiego, takie wyrzekł zdanie:

„Jest to skutkiem wyższej łaski, a w psycho„logicznym świecie cudem niejako, że boleść bez „granic w poezych Korzeniowskiego nie przecho„dzi w negacyę, ale jest zawsze dodatniej natury. „Jeżeli go na chwilę ogarnie zwątpienie, to w u„sta pocieszyciela-anioła składa słowo nadziei, któ„rem się sam pociesza i które jako balsam podaje „zwątpionym lub upadłym w duchu. Między Kra„sińskim a Korzeniowskim ta jest różnica, że Kra„siński cierpiał największą boleścią ducha, ale „w sferze idealnej, a Korzeniowski sam wszystkich „bólów na sobie doświadczył, bo był szermierzem „rzeczywistości i prawdziwym reprezentantem za„pasów duchowych poetycznego gieniuszu narodu „ze wszystkiemi mękami niewoli. O nim to można „powiedzieć: *quorum pars*.... Śpiewak narodu i mę„czennik sprawy narodowej jest tu w jednej oso„bie tak, iż poety od obywatela, obywatela od „poety, człowieka od polaka, polaka od człowieka „oddzielić niepodobna“. Był to człowiek, który zawsze stał na straży godności narodu.

W Krakowie 14go grudnia 1869.

B.

*) Z listu kobiety pisanego do autora tej biografii, po przeczytaniu poezyi Korzeniowskiego.

WSPOMNIENIA Z NAD-BAJKAŁU

przyczynek do historyi wygnańs twa

z notat i opowiadań

spisał **Rościsław.**

(Ciąg dalszy.)

W Miszysze tymczasem która miała aż trzy ofiary pod słup zaprowadzić, wszystko było jak najspokojniej. Czy Arcimowicz miał jakie stosunki z Celińskim niewiem, zdaje się jednak że ten sam włóczęga który miał kartkę do Szaramowicza miał także jakieś poselstwo i do Miszychy. Przynajmniej tak sam mówił. Zresztą po przewiezieniu do Lichanowej połowy partyi Kułtuckiej, po pozornem wyjściu na jaw wszystkiego, Miszycha najspokojniej uważała sprawę za porzuconą i niemożliwą. Niedawno mieli oni u siebie C i S. liberalizujących i rozmownych, Czerniajewa i Szatza, Komendantem był tu Proszutyński, esauła kozacki, niedawno przedtem p. o. komendanta w Usolu, sztuka domorosła, zarozumiała, urządzająca kwarantannę nad posyłkami pieniężnemi przychodzącemi do Usola, z których nie mało tonęło w tej trudnej przeprawie. Był to jeden z ludzi nie tyle szkodliwych ile drażniących, nie tyle złych, ile irytujących. Partya rozłożoną była kilka wiorst za stacyą nad drogą. Wybranym przedstawicielem partji był tu Rajner Jakób, który zimę przepędził w Aleksandrowsku nad Angarą, człowiek młody, energiczny żołnierz kawaleryi z powstania, rodem z Królestwa, powszechnie lubiony i szanowany. Tego dnia, w niedzielę, 8 lipca jeździł on z Proszutyńskiem kilka wiorst dalej oglądając miejsce gdzie do reperacyi drogi część partji miano zamiar przenieść. Nad wieczorem wrócili oni z drogi; Rajner został przy partji a Proszutyński odjechał do stacji.

Było koło godziny 4tej po południu gdy 6 zbrojnych wpadło na stacyę. W mgnieniu oka wszystko było w ich ręku. Wchodząc do pokoju gdzie był Szatz, zażądali wydania wszelkiej broni i prochu, uprzedzili pułkownika by był o siebie spokojnym, gdyż najmniejsza nieprzyjemność z ich strony go nie spotka, tylko wymagali zaręczenia iż dopóki powstańcy będą, ze stacji nie wyjedzie. W parę godzin przybyła reszta awangardy pod przewodnictwem Iljasiewicza i Wrońskiego z aresztowanym Czernajewam. Wroński należał do partji Miryńskiej; nie pod swoim nazwiskiem zesłany na Sybir, podobno rodem z Lublina, był jak duch złego który wstąpił do ruchu po to by w chwili działania odjąć mu ostatek zaufania, a po upadku wydać tych coby mogli byli ocaleć. Aresztowanemu Czerniajewowi nagadał on niestworzonych rzeczy, przedstawiając się tem czem nie był. Proszutyński przyjechał do stacji już zajętej i został aresztowany.

W bałakanach tymczasem, słońce już zachodziło gdy niespodziany okrzyk „do broni! do broni!“ poruszył wszystkich. Kilkunastu jeźdzcow jak wszędzie tak i tutaj opanowało z nienacka napadnięty konwój, uganiało się za uciekającemi do lasu, zwołując wszystkich do jednego punktu dla porozumienia się. Dowódzca awangardy oświadczył zebranym, iż główny oddział piechoty doskonale uzbrojony przybędzie jutro koło południa, nad wieczorem naczelny wódz z kawaleryą i arjergardą we wszystko dobrze zaopatrzoną a on w imieniu dowódzcy wzywa do łączenia się wszystkich, mając prócz tego szczegółowe do niektórych zlecenia. Na te słowa Celiński wystąpił, a powtarzając kilkakrotnie swoje nazwisko zbliżył się do Iljaszewicza i porozumienie nastąpiło w krótce. Gdy się to dzieje kilkunastu miszychowców uniesionych wirem dopiero co zaszłych wypadków chwyta za konie i broń, biegnie na stacyę ujrzeć główny oddział i wodza, a inni stają na pikietach po trakcie zaciągający się odrazu do ruchu. Po szałasach zebrały się gromadki radząc co dalej począć. Wniewoli ujrzeć broń w swym ręku i swobodę, to rzecz dziwnie ponętna! Jeśli zapowiedziane uzbrojenie nie jest wymysłem naczelnika awangardy, kto wie może nie wielu zostanie w bałaganach. U Rajnera, Celiński, Iljaszewicz i kilku innych, rozłożywszy przed sobą mapę naradzało się. Celiński stał przy swoim planie zbrojnej ucieczki — to co się zrobiło zakrawało bardzo na rewolucyjne zamiary. Rajner podjął się dalej prowadzić awangardę — uradzono iż równo ze dniem wyruszyć dalej należy. O godzinie 4 rano 13 konnych pod dowództwem L. wyjechało i zatrzymało się na pierwszej poczcie czekając Rajnera, ten przybył dopiero koło południa z kilkunastu jeszcze zbrojnemi i Wrońskim, objął dowództwo nad całym oddziałem i ruszył ku Lichanówce. Dojechawszy pod stacyą do partyi naszych — tej samej co tu przybyła z Kułtuka — rozbroił konwój i puścił się galopem na poczte w kilkanaście koni. Oficer był ten już uprzedzony i czekał zamknięty na stacyi pod bronią. *) Czy był uprzedzony z Posolska, czy też który ze zbiegłych żołnierzy partyi miszychskiej mu doniósł, niewiem. Sądzę, że już z Posolska musiał dostać wiadomość. Żołnierz biegnący z Miszychy zawiadomiłby i konwój przy partyi pod Lichanową, któryby był albo stanął pod bronią, lub uciekł na stacyę.

*) Urzędowne raporta powiadają, iż major Ryk o 2 popołudniu w niedzielę wyruszył z Irkucka z wojskiem a o $5\frac{1}{2}$ w poniedziałek wylądował w Posolsku. Biorąc na uwagę iż ruch nastąpił z piątku na sobotę i że w sobotę już wiadomość o tem była w Irkucku, Moskwa, przed wysłaniem wojska musiała uprzedzić Posolsk i mogła na krótki czas przed przybyciem Rajnera dać znać i do Lichanówki. Oddział bowiem Ryka dopiero nad wieczorem, mógł się przez Prorwę przeprawić.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

szcza, że szpital powszechny Śgo Łazarza jest szczupły i ma być powiększony.

Nadto umiejętność uczy, że lepiej mieć kilka szpitali mniejszych po różnych dzielnicach miasta, niż jeden a wielki, gdyż on służy za ognisko, z którego się choroby wytwarzają i powstawają, pod względem przeto hygienicznym myśl ta nie natrafi na przeszkody.

Z wykazów statystycznych śmiertelności w stolicach i większych miastach Europy przekonać się można, że stosunkowo największa śmiertelność jest w Wiedniu, większa aniżeli w Berlinie i Paryżu. Między powodami większej śmiertelności w Wiedniu niewątpiwie wielkie szpitale policzyć można; kiedy bowiem w Paryżu nie ma ani jednego szpitala, w którymby więcej jak tysiąc chorych się mieściło, to w Wiedniu w szpitalu powszechnym na Alzerze zwykle 2000 chorych się mieści, a nawet podczas panowania nagminnych chorób ilość chorych do 3000 dochodzi!

Spodziewamy się, że wyżej wzmiankowanym oddziałom nie będzie brakowało chorych, bo w razie, gdyby szpitał S. Łazarza był przepełniony, toby można chorych umieszczać w szpitalu Kazimierskim. Gdyby szpital Kazimierski miał być nadal instytucyą zborną, wówczas przełożeństwo onego byłoby jedyną instytucyą rozstrzygającą o losie onego, uznany zaś za powszechny, byłby podporządkowany Wydziałowi krajowemu.

Zbytecznem byłoby wzmiankować, że do moich życzeń należy, aby Wydział krajowy wziął zakład przeczony pod swą troskliwą opiekę, gdyż zaprowadziłby w nim niewątpliwie tę samą normę postępowania, co we wszystkich innych szpitalach krajowych, gdy tymczasem rządy przełożeństwa zbornego prawdopodobnie nieodpowiedzą należycie wymogom ludzkości, tem mniej zaś wymogom umiejętności.

Wiadomo z doświadczenia, że głównem staraniem zarządu szpitalnego prywatnego jest nadewszystko spotęgowana do najwyższego stopnia oszczędność, chociażby nawet z uszczerbkiem dla chorych, i że taniość jest główną zaletą administracyi prywatnej, gdy tymczasem w krajowych zakładach lecznicych ludzkość i pożytek w pierwszym stoją rzędzie, a taniość instytucyi wcale nie rozstrzyga o jej pożyteczności.

W każdym razie, jeżeli szpital Kazimierski zostanie nadal zbornym, to nie będzie pochłaniał jak dotychczas siedmiu tysięcy złotych reńsk. rocznie, jeżeli przyjmować będzie tylko rzeczywiście chorych, a dla starców i kalek osobny oddział lub budynek niezależny od szpitala urządzony będzie.

W końcu ośmielam się wynurzyć życzenie, aby tak dostojny Rząd krajowy jak i ukonstytuowane przełożeństwo Zboru zechciały rozważać kwestye dotychczas nierozstrzygnięte i załatwiać je w sposób korzystny dla kraju i jego mieszkańców — aby koniec nareszcie położyć owemu prowizoryum, które wszelki rozwój utrudnia!

Dr *Warschauer*.

— We Lwowie powiesiła się wczoraj kucharka, którą posądzono o kradzież mięsa i aresztować miano.

— Korespondent lwowski doniósł nam wczoraj, że od poniedziałku ustaje zmowa zecerów we Lwowie, i że dzienniki wychodzić znowu będą w całym arkuszu. Dziś doszła nas już *Gazeta Narodowa* w arkuszu, lecz jak bywało w poniedziałki, z tekstem tylko na dwóch stronnicach. Inne dzienniki lwowskie nie doszły nas rano.

— We Lwowie, jak pisze *Gaz. Lwowska*, sługa wojskowy szpitalny ciął pałaszem w głowę wyrobnika. Lubo policyant aresztował zbrodniarza, wszelako oddanego na strażnicę wojskową wypuszczono na wolność. Ztąd wynika potrzeba osobnej strażnicy policyjnej.

— *Dziennik Polski* odebrał ze Śniatynia wiadomość, że popełniono tam morderstwo na osobie niejakiego P. i dwóch sług jego. Ciała ich znaleziono w mieszkaniu strasznie poranione, z odciętemi głowami.

— We Lwowie wyszła nakładem księgarni Wilda książeczka pod tytułem: „Gimnastyka dla użytku szkół ludowych“ z 29 drzeworytami objaśniającemi. Rada szkolna krajowa zaleca tę książeczkę szkołom ludowym i średnim jako odpowiednią celowi kształcenia młodzieży szkolnej w ćwiczeniach ciała. Jako dopełnienie nauki gimnastyki, załączony jest przy tej książeczce przepis różnych gier i igrzysk do zabawy służących a ćwiczących ciało.

— Istniejące od dwóch lat we Lwowie Bractwo czyli Stowarzyszenie Najśw. Sakramentu przy kościele katedralnym, ogłosiło sprawozdanie swoje z r. 1869, wraz z wykazem członków wszelkiego stanu i wieku obojej płci. Zadaniem Bractwa jest zaopatrywać ubogie kościoły w szaty i sprzęty kościelne, zamożniejszym zaś dostarczać takowych za zwrotem kosztów. Dochody Bractwa wynosiły w r. 1869 zlr. 1468, i prawie tyleż wydano. Zaopatrzono 25 kościołów w rozmaite potrzeby. Dyrektorem Bractwa jest X. Otto Hołyński, wikary katedralny. Bractwo to wydało nakładem swoim broszurkę X. Hołyńskiego zawierającą przepisy tyczące się bielizny i szat kościelnych według liturgicznych prawideł.

— Na dnie jeziora Czeszewskiego w okolicy Nakła w Wielkopolsce odkryto teraz pokłady słupów dębowych, spojonych razem, które stanowić miały podwalinę budowli wodnych. W niejednem miejscu w Polsce znajdowano stare szczerniałe dęby na dnie wód i przypuszczano dawniej, że się tam przypadkowo dostały, albo że w miejscu tem rosły dęby, zanim je woda powaliła. Badania jednak za granicą przekonały, że takie dęby bywają resztkami budowli wodnych przedhistorycznych. W Czeszewie znaleziono atoli widoczne ślady budowli wodnych w jeziorze i na brzegach a dla zbadania tych zabytków oraz śladów pozostałych po mieszkańcach tych budowli, zjechać ma tam na wiosnę profesor Dr Virchow.

— Przed kilkoma dniami umarł w Dreznie obywatel poznański Antoni Kraszewski, Dr fil. i były poseł na sejm pruski, żołnierz z r. 1831, a d. 27 stycznia w Poznaniu Zenon Jaraczewski, niegdyś właściciel Mielżyna, również żołnierz z r. 1831.

— Siedziba niegdyś Leszczyńskich Leszno w Wielkopolsce przeszło na własność znanego przedsiębiorcy pruskiego Dra Strousberga. Zakłada on tam wielkie fabryki i pod miastem buduje olbrzymi browar.

— Na granicy prusko rosyjskiej w okolicach Połągi i Kłajpedy odbywa się przemytnictwo zwykle siłą zbrojną, i podczas kiedy część zbrojnych chłopów potyka się ze strażą graniczną, przemytnicy na koniach i z wozami przedzierają się za granicę, gdzie żydzi czekają ich i pędzą z towarem przekradzionym do najbliższych wsi lub miasteczek i tam go między siebie rozbierają i ukrywają. Takie spotkanie zbrojne zaszło 17go stycznia w nocy pod Gorżdami o trzy mile od Kłajpedy. Przemycano tam z Prus spirytus na wozach. W bitce przy tej sposobności wszczętej, w której brali udział nietylko rosyjscy strażnicy, ale i huzary, zginął oficer nazwiskiem Nelachow, a czterech huzarów zostało ciężko ranionych. Niewiadomo, ilu ludzi stracili przemytnicy, bo zwykli oni unosić swoich zabitych i rannych, aby utrudnić śledztwo i wykrycie winnych.

— Sposób rozwiązania dwóch najważniejszych kwestyj europejskich, to jest kwestyi polskiej i kwestyi wschodniej ma być niebawem wynaleziony, a to przez komisyę z pięciu osób złożoną. I nie jest to bynajmniej żarcik. Styczniowy numer pisma wychodzącego w Genewie w trzech językach: francuskim, niemieckim i włoskim, pod napisem: „Stany Zjednoczone Europy“ — „organ ligi, międzynarodowej pokoju i wolności“ w wykonaniu uchwały zapadłej we wrześniu 1869 w Lauzannie wzywa do wyboru rzeczonej komisyi. Uchwała bowiem pomieniona mówi, że gdy pokój i wolność mogą się opierać jedynie na autonomii i niepodległości ludów, przeto na tej tylko podstawie mogą być rozwiązane wszystkie kwestye a między niemi polska i wschodnia, zbadaniem zaś tych kwestyj ma się zająć komisya z pięciu członków złożona. Ponieważ komisyę tę ma mianować komitet centralny ligi, przeto prezes ligi Barni, sekretarz jej Rollanday i sprawozdawca nad temi kwestyami Bosak-Hauke wzywają pod d. 4 stycznia r. b., aby im zalecić członków do tej komisyi, a oni z pomiędzy zaleconych wybiorą najodpowiedniejszych.

Z tej przeto odezwy przekonać się można, że do rozwiązania kwestyi polskiej i kwestyi wschodniej tak drobnej potrzeba rzeczy, jak ustanowienia komisyi, która ma się zająć wykonaniem uchwały ligi, czyli daniem niepodległości ludom. Niechcąc się wdzierać w atrybucye „Djabła“, „Abecadlnika“, Szczutka“, nie przedstawiamy kandydatów do tej komisyi, lubo znamy takich, coby wzięli na siebie zadanie tak zaszczytne, a wcale nie trudne, jak się nam zdawało, bo polegające na zadosyć uczynieniu odezwie komitetu: dość na to wybrać komisyę pięciu!

— Prevost-Paradol odsłania następującą tajemnicę gabinetową: Po pewnym dyplomatycznym obiedzie, bar. Werther poseł pruski zbliżywszy się do ministra spraw zagranicznych hr. Daru zagabnął go, że teraz pewnie nastąpią liczne zmiany osób w dyplomacyi francuskiej, co musi ministra bardzo zajmować. „Bynajmniej, odrzekł hr. Daru, teraz telegrafy wyręczają posłów. Dla tego można wszystko zostawić jak było; ale za to mój kolega Chevandier ma dużo do roboty ze zmianą całej administracyi.“ Bar. Werther spotkawszy ministra spraw wewnętrznych ubolewał, że go tak widzi zatrudnionym z powodu zmian w administracyi. „Bynajmniej, odrzekł tenże. Prefekci moi zdadzą się do wszystkiego, robią co się im każe, na cóż zmieniać; ale za to mój kolega Daru musi przerzucić prawie wszystkich posłów.“ Bar. Werther uśmiechnął się.

— Dnia 31 stycznia pochmurno, wieczorem częściowa pogoda. Termometr od — 3°.4 spadł na — 14°.8 R. Barometr ciągle jeszcze w górę idzie; stan jego o godzinie 6ej rano dnia 1go lutego był 335.26, termometru — 12°.8 R. Wiatr północno-wschodni spokojny.

— We środę dnia 2go lutego *Święto*, Oczyszczenie Najświętszej Maryi Panny; we czwartek dnia 3 lutego, Śgo Błażeja biskupa męczennika.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Kraków 1 lutego. Stagnacya, która od dość długiego czasu zapanowała w handlu zbożowym, trwa ciągle, żadnego większego ruchu, ani zakupna w większych partyach na wywóz zagranicę dotychczas nie widać; ceny z niewielkiemi spadkami, lub małem podniesieniem utrzymują się ciągle. Większe partye zboża dla oszczędzenia frachtu wywożą z Królestwa do Prus na Sosnówce. Wczorajszy targ na Baranie był dobry, dowiezione zboże w niedługim czasie rozkupiono.

Płacono: za pszenicę czerwoną od 37 do $38\frac{1}{2}$ złp., pszenicę białą od 39 do 40, żyto od 23 do $24\frac{1}{2}$, jęczmień od 18 do 21, owies od 12 do $13\frac{1}{2}$, fasolę od 36 do 38, groch od 22 do 25 złp.

Te same prawie warunki pod jakiemi odbywa się targ na Baranie trwają i u nas na Kleparzu, wyczekiwanie podwyższenia się cen i ociąganie się z nadsyłkami zboża przez zamożnych właścicieli; pomniejsi właściciele zmuszeni potrzebami, sprzedają na pokrycie właściwych potrzeb, zaś za granicę nie wielki wywóz, przygniatają cały handel.

Dowóz na Kleparz był średni, ceny nie wiele różniły się od cen piątkowych.

Płacono za pszenicę od 9 do 10·15 żyto od 5·70 do 5·90, owies 3·40 do 3·80, jęczmień 5 do 5·25 złr. Innych produktów niedostarczono.

Przyjechali do Krakowa od 31go stycznia. do 1go lutego.

HOTEL POLLERA: J. Eben z Ołomuńca, Jan Tanzer kupiec z Wiednia, Michał Nikonow z Sosnowca, Zygmund Ginter z Kongresówki, F. Schot z Jawórznia, Rudolf Berg z Chemek, W. Wisman kupiec z Rosonii, W. Poriat kupiec z Pragi, C. Wintenitz kupiec z Wiednia, A. Pintowski z Warszawy.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne

Monachium 31 stycznia. Król zaprosił wczoraj na obiad wszystkich ministrów i owych 12tu członków izby wyższej, którzy głosowali przeciw adresowi przez izbę uchwalonemu, aby tym sposobem okazać swoją przychylność gabinetowi księcia Hohenlohe.

Monachium 31 stycznia. Mimo przedstawień ks. Hohenlohe, król nie przyjął adresu izby wyższej w odpowiedzi na mowę tronową, a książęta krwi, którzy głosowali za adresem, otrzymali napomnienie.

Paryż 31 stycznia. Rząd hiszpański układa się z księciem Montpensier, chcąc, aby 11-letni syn jego Ferdynand wstąpił na tron hiszpański, a do jego pełnoletności rządy kraju sprawowane będą przez rejencyę.

Bruksella 31 stycznia. Dziś wieczór przybędzie tu z Anglii deputacya 200 aldermenów. (Przywiezie ona adres obywateli londyńskich dla króla Leopolda).

Rzym 30 stycznia. Biskupi odbyli naradę nad szematami, tudzież nad synodami wikaryuszów jeneralnych, nad obsadzaniem opróżnionych stolic biskupich, nad sposobem życia księży i nad małym katechizmem. Słychać, że kardynał Caterini polecił arcybiskupowi monachijskiemu, aby wzbronił Dr. Döllingerowi miewania odczytów dla teologów, jako obwinionemu o odszczepieństwo.

Florencya 30 stycznia. Budżet ministerstwa spraw wewnętrznych zniżony został o $2\frac{1}{2}$ milionów.

Medyolan 30 stycznia. Dzienniki, które ogłosiły list Mazziniego do przyjaciół, zostały skonfiskowane.

Neapol 30 stycznia. Utworzyła się tu komisye nieustająca złożona z 120 deputowanych z Włoch południowych, pod przewodnictwem Manciniego. Chcą oni starać się o przeniesienie stolicy z Florencyi do Neapolu. Wielu Garibaldzistów chce się oddać na usługi tej komisyi. Spodziewają się tu Garibaldego. Minister Lanza każe go ściśle pilnować na Kaprerze. Do Cagliari wysłano okręt wojenny.

Bukarest 30 stycznia. Deputowany pułkownik Sturdza postawił w Izbie wniosek podpisany przez 65 członków, aby przyznać księżnie panującej 300,000 franków rocznego uposażenia. Prezes gabinetu oświadczył, iż uważa ten wniosek za nowy dowód miłości i przywiązania do dynastyi, wszelako upoważniony jest odmówić dotacyi, dopóki finanse kraju nie polepszą się. Po tem oświadczeniu Sturdza cofnął swój wniosek.

Wiedeń 31 stycznia.

♯ Według ostatnich wiadomości z Monachium rzeczy stoją tam bardzo źle. Dwie siły działają tam naprzeciw sobie: stronnictwo katolickie i antipruskie które tworzy większość ludności i parlamentu, oraz frakcya wielko-pruska, na której czele stoi król z ministerstwem Hohenlohego. Mniejszość jest u steru rządu i pomimo że większość obu Izb stawia jej opór, rząd stara się jednak politykę swoją Prusom przychylną dalej prowadzić. Aby księciu Hohenlohe drogę zagrodzić, postanowiły Izby udzielić mu w adresach wotum nieufności, skoro Izby są powtórnie wybrane a nowe wybory wypadły na korzyść stronnictwa tak zwanego patryotycznego, tojest obstającego przy niezawisłości Bawaryi, byłby to krok bardzo konstytucyjny, gdyby król ministerstwo odprawił, a naczelnikom większości parlamentarnej polecił utworzenie nowego gabinetu. Jednak tak się nie stało; owszem król pragnie w tej niewdzięcznej roli bądź co bądź ministerstwo utrzymać, jak to udowodnił wczoraj zaprosiwszy mniejszość Izby wyższej i ministrów na obiad, na którym oświadczył, że adresu Izby nie przyjmie. I do czegoż prowadzi takie postępowanie? Jakże mogą utrzymać się formy konstytucyjne? Książęta krwi głosowali także przeciw ministerstwu, i otrzymali za to pisemną naganę, a kara idzie nawet tak daleko, że król ich niechce przyjmować u dworu. Wzburzenie w wyższych sferach jest tak wielkie, że się obawiają ostateczności, jeźli król w stanowczej chwili nie ustąpi.

Przesilenie ministeryalne w Wiedniu ma się dzisiaj zakończyć. Ministertwo jest ciągle w niebezpieczeństwie życia, gdyż nie jest wcale niepraw dopodobnem, że ono samo otrzyma w ostatniej godzinie odprawę. Tymczasowo zapewne Cesarz przyjmie tak program jak nową listę ministrów, gdyż jak się dowiaduję, Dr. Giskra przeprowadził wreszcie swoje żądanie, aby był zarazem ministrem policyi; starał się on otrzymać tę posadę, ponieważ jako naczelnik policyi będzie miał sposobność bezpośrednio widywać się z Cesarzem, podczas kiedy tylko prezes ministrów w bezpośrednim zostaje zetknięciu z monarchą. Inni ministrowie umieli ustąpić temu samolubnemu zamiarowi p. Giskry, ponieważ bez tego groził usunięciem się. P. Banhans ma zostać ministrem rolnictwa, Dr. Stremeyr ministrem wyznań. Z obudwoma cesarz się porozumiał. Jen. Wagner stanowczo został ministrem obrony krajowej. Jutro więc może skończyć się przesilenie i przedłożonym zostanie program przyszłego działania. Jak długo potrwa ten gabinet? Może nie dłużej, jak do końca sesyi Rady państwa.

Jeżeli prawdziwem było doniesienie, że wydział do rezolucyjnego wniosku delegacyi galicyjskiej wybrany, dopiero po ukonstytuowaniu ministerstwa miał rozpocząć swoje czynności, to według ostatnich wiadomości, chwila ta nastąpiłaby wkrótce. Dzienniki bowiem wieczorne i listy nasze podają członków nowo uformowanego gabinetu, i między nimi czytamy nazwiska mające w przyszłym składzie zastąpić trzech ministrów mniejszości, których dymisya przyjętą została. N. Pan powrócił z Pesztu; nic więc nie przeszkadza, aby p. Plener nie przedstawił Koronie rozwiązania poleconego sobie zadania. Jeżeli podane nazwiska trzech kandydatów ministeryalnych są prawdziwe, natedy można powiedzieć, że gabinet złożony jest z dawnej większości pięciu *plus* trzy. Wejście do ministerstwa owych trzech, niezmieniłoby w niczem barwy, jaką nosi gabinet Giskry-Herbsta, choćby mu przewodniczył p. Hasner, a zasiadali świeżo przybyli jenerał Wagner i p. Banhans. Zawsze więc rozpoczęłaby się próba z centralistycznym gabinetem *der Abwehr*, jak mówił p. Giskra. Negacyjnym czynem tej próby musiałaby być rezolucya nasza, a dodatnim zapewne wniosek Rechbauera o zniesienie konkordatu i wprowadzenie ślubów cywilnych — wniosek, który jak się zdaje, był polem ugody, jaka stanęła między p. Rechbauerem a większością pięciu, w skutek której widzieliśmy posła z lewicy popierającego nagle ministrów w dyskusyi adresowej.

Wanderer zamieszcza telegram prywatny z Petersburga, z którego się pokazuje, że obawiają się niepokojów przy poborze rekruta. Urzędnicy wewnętrznych rosyjskich gubernij popełniali oszustwa na wielką skalę, sprzedając fałszywe uwolnienia od wojska. Gubernatorowie wydali odezwy do ludności częścią celem ostrzeżenia przed oszustwem, częścią celem uspokojenia umysłów.

Spór, który się toczy w Bawaryi między obu izbami a gabinetem księcia Hohenlohe, ma nie tylko lokalne znaczenie. Donosiliśmy już kilkakrotnie dawniej o przebiegu kryzys gabinetowej w Monachium, która się skończyła usunięciem dwóch ministrów zbyt wyraźnie zdradzających dążność przeciw katolicką, ale utrzymaniem księcia Hohenlohe, naczelnika rządu, który jest zwolennikiem ścisłego przymierza z Prusami. Rozwiązanie poprzedniej izby deputowanych nie przyniosło ministerstwu zwycięstwa, mimo zmiany okręgów wyborczych, tak iż zaraz podczas wyborów prezesa i wiceprezesów oraz komisyi adresowej przeciwnicy rządu zostali wybrani.

Adres izby wyższej uchwalony, jest bardzo twardy. Król odmówił przyjęcia go, naganił książąt krewnych swoich, którzy głosowali za adresem prócz ks. Karola Teodora i chcąc okazać przychylność swoją dla mniejszości ministeryalnej izby wyższej, zaprosił 12 jej członków na obiad. Adres izby niższej znajdą czytelnicy powyżej. Jest on łagodniejszy w formie, ale takiż sam w treści. Właśnie toczą się nad nim obecnie w izbie obrady. Wczoraj zamieściliśmy obszerny wyciąg telegraficzny mowy księcia Hohenlohe mianej w obronie swoich rządów.

Powody niezgody rządu z sejmem są częścią natury religijnej, bardziej jednak politycznej. Ta ostatnia objawia się w przechylaniu się rządu ku Prusom i porzuceniu myśli urządzenia Związku południowego. Atoli rząd bawarski postawiony między Austryą i Prusami, nie znajdując w Wiedniu dostatecznego wsparcia, musi się przechylać ku Prusom, bo w samym sobie nie znajduje sił dostatecznych. Król zostaje pod wpływem znanego muzyka Wagnera, który jest demokratą skrajnym, a lubo wpływ Wagnera ma się ograniczać na muzykalnych upodobaniach króla, wszelako sięga zapewne i w sferę spraw publicznych. Familia króla pragnie i dla tego obalić gabinet dzisiejszy, aby podkopać stanowisko Wagnera.

Już drugi dzień z kolei podajemy telegramy z Neapolu o objawiającym się tam zamiarze przeniesienia stolicy Włoch do tego miasta. Przypomnieć należy, że kiedy szło o przeniesienie stolicy z Turynu, czy to ze względu na przyszłe widoki umieszczenia jej w Rzymie, czy ze względu, aby w prowincyach nowych zatrzeć niechęć ciągle istniejącą ku Sabaudyi i Piemontowi, jako najmniej włoskim prowincyom, czy wreszcie, aby uniknąć ciągłego nacisku o opanowanie Rzymu, miasto Neapol było współzawodnikiem Florencyi. Rząd obawiał się przenieść się do Neapolu, gdzie zatarłby się żywioł północny, najsilniejsza podstawa nowego państwa wobec skrajnych dążeń południowych między republikanizmem a legitymizmem chwiejących się.

Owóż w tej chwili opozycya przeciw formie rządu konstytucyjnego pochwyciła znowu myśl naznaczenia Neapolu na stolicę państwa. Jaki będzie rezultat tej agitacyi, nie wiemy, ale podkopuje ona bezpieczeństwo i jedność państwa, a musi być poczytaną za wyraz niezadowolenia.

Nie wiele było potrzeba głosów, aby książę Montpensier zasiadał w izbie deputowanych w Madrycie. W dwóch okręgach wyborczych przepadł on wprawdzie nieznaczną większością przeciwników, ale ani republikanie ani legitymiści nie sadzili się na obalenie jego kandydatury. Ten rezultat zachwiał nadzielę dostania się na tron, bo przecież łatwiej zostać deputowanym niż królem. Teraz więc prowadzą się układy między nim a członkami rządu, mające na celu zapewnić tron synowi jego, 11-letniemu Ferdynandowi, jako bratankowi królowej Izabelli. Sądzimy, że kadydatura ta znajdzie liczniejszych jeszcze przeciwników niż księcia Tomasza. Zapewniają, że Cesarz Napoleon objawia swoją obojętność ze względu na kandydaturę na tron hiszpański jednego z Orleanów. W razie wyboru infanta Ferdynanda, rejencya sprawowałaby przez lat kilka rządy kraju, a już to samo wydaje się być osobom stojącym dziś u władzy dogodną sposobnością do utrwalenia wolności.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 1 lutego (prywatna). Cesarz odłożył na dziś radę ministrów, która się miała wczoraj zebrać. Utworzenie gabinetu bardzo problematyczne. Ministrowie proponują wejście do gabinetu Stremayra i Banhansa; jen. Wagner przyjął tekę ministra obrony krajowej i wczoraj tu przyjechał.

Wiedeń 1 lutego. *Neues Fremdenblatt* pisze: Naznaczona na wczoraj rada ministrów, która się miała odbyć pod przewodnictwem Cesarza i być rozstrzygającą, odroczoną została na dzisiaj. Fmp. Wagner, który oświadczył gotowość przyjęcia teki ministra, przybył tutaj.

Wiedeń 1 lutego. W dzisiejszem ciągnieniu losów z r. 1860 wylosowano następujące serye:

149	296	477	481	825	1270	1488
1953	2383	2602	2938	3792	3877	4068
4282	4672	4738	4840	4906	5524	5812
6129	6153	6208	6441	6497	6617	6635
6655	6822	7600	8337	8346	8724	9556
9923	10249	10252	10494	11387	11660	
12064	12360	12404	12486	12668	13199	
13269	13594	13837	13859	14368	14484	
14697	16038	16628	17308	18489	18783	
18813	18960	19373	19800	19815	19939.	

Praga 1 lutego. Rozpoczął się proces w wiadomej sprawie puszczania petard, przy natłoku publiczności. Prokurator wniósł wykluczenie jawności przy tym procesie, ale sąd orzekł jawność.

Paryż 1 lutego. Wczorajszy spadek na giełdzie spowodowany był uchwałą syndykatu co do zamiany nowych akcyj banku kredytu ziemskiego. Izba uchwaliła proste przejście do porządku dziennego nad interpelacyą tyczącą się dopuszczeń czasowych.

Florencya 1 lutego. We wszystkich miastach dawnego W. Księstwa Toskańskiego odprawiły się za zezwoleniem rządu msze żałobne za duszę W. księcia Leopolda. Dwór włoski przywdział żałobę.

Rzym 31 stycznia. Papież odmówił przyjęcia adresu przeciw nieomylności papieskiej.

Knrsa. Wiedeń 1 lutego godz. 1 minut 58 5% zjedn. dług państwa bankn. 60·40 — 5% zjed. dług państwa w srebrze 70·25. — Losy z r. 100. 97·10. — Akcye banku 726. — Akcye kredytowe 262·20. — — Londyn 123·45. — Srebro 121·—. — Dukat 5·81 —. Lombardy 245·40. — Losy z roku 1864 119.20. — Akcye franko-austryac. 105·—. — Napoleony —·—. — Akcye kol. gal. Karola Ludw. 237·—. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 204·75—. Akc. kol. północ.-wschod. 160·— Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 90.— — Akcye banku jeneral. 40·50. — Renta w srebrze 70·25· — Oblig. indemniz. gal. 73·75. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 116.50. —Akcye anglo-banku 311·50. Akcye kol. rządowej 380·—. — Akcye kol. siedm. 165·75. — Akcye kol. Rudolfa 163·—. — Akc. kol. Pardubic. 165·75. — Akcye kol. północ. 212·—·—. Tramway 147·75. — Akcye banku budowy 54·50 —. Akcye kol. wschod. 90·—. — Akcye kol. Alfölds. 169·75. — Akcye banku anglo-węgierskiego 94·50. Usposobienie giełdy: stałe.

Z powodu święta uroczystego *Czas* jutro nie wyjdzie.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 1 lutego.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100 zł	110	108
„ nowe obr. „	115	112
Listy zast. pol. z kup.	94	$92\frac{1}{4}$
Bankn. pol. za 100 złr.	448	438
Ruble ros. za 100 rsr.	$152\frac{1}{2}$	151
Talary pr. za 100 tal.	$183\frac{1}{2}$	182
Bankn. pr. za 100 złr.	81	$80\frac{1}{4}$
Srebro nowe austr.	$121\frac{3}{4}$	$120\frac{1}{4}$
Dukat ważny	5 85	5 75
Napoleon d'or	9 90	9 80
Półimperyały rosyj.	10 15	10 —
4% gal. listy zast. bez k.	$78\frac{1}{4}$	$77\frac{1}{4}$
5% „ „ „ „ „	$88\frac{3}{4}$	$87\frac{1}{2}$
Obl. indemniz. z kup.	$75\frac{3}{4}$	74
Akc. k. g. z dyw. bez k.	238	235
„ L. Czer. z całą wpł.	$206\frac{1}{2}$	$200\frac{1}{2}$
Listy austr. zak. kr. z.	89 25	88 75
„ 6% ban. rustyk.	92 —	91 —
Listy gal. ban. hipot.	90 25	89 75

Wiedeń 31 styczn.	żądają	płacą
5% zjed. dług. pań. ban.	60 40	60 30
5% „ „ „ sreb.	70 40	70 30
„ Obl. ind. czeskie	— —	92 75
„ „ bukowiń.	73 75	73 25
„ „ galicyjs.	74 25	73 50
„ „ niż. Aust.	96 —	94 —
„ „ siedmiog.	75 75	75 25
„ „ węgiers.	79 —	78 50
Pożyczka głod. gal.	— —	— —
5% węg. pożycz. kol. po 120 złr. (300 frk.)	106 20	105 90

Listy zastawne	żądają	płacą
5% zakł. kred. austr.	107 75	107 25
5% zakł. kred. austr. spłacalne w 33 lat	89 —	88 75
4% galicyjskie	78 —	77 50
5% „	— —	— —
6% gal. zakł. kr. włoś.	91 25	91 —
5% Banku nar. los.	93 30	93 15
5% węgier. los.	91 25	91 —
5% Domin. pań. 120 fl.	124 25	124 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	223 —	222 —
„ „ „ 1854	90 —	89 50
„ „ „ 1860	98 40	98 20
„ „ „ 1864	119 25	119 —
„ Comorente	24 —	22 —
„ Kredytowe	158 50	158 —
„ ks. Klary	38 —	37 50
„ żegl. par. na D.	100 —	99 —
„ hr. Keglevich	17 50	17 —
„ miesta Budy	34 —	33 —
„ Księcia Palfy	31 —	30 50
„ Rudolfa	16 —	15 50
„ ks. Salm	41 —	40 —
„ hr. St. Genois	33 —	32 —
„ hr. Waldstein	23 —	22 —
„ ks Windischgr.	21 50	20 50
Akc. bank. i przem.		
Banku anglo-austr.	310 25	309 75
„ anglo-węgier.	95 —	94 50
Zakł. kredyt. austr.	261 70	261 60
„ „ węgier.	82 —	81 50
Banku franko-austr.	106 —	105 50

	żądają	płacą
Banku franko-węgier.	49 —	48 —
„ kraj. galicyjs we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. pł.	102 —	101 —
„ galic. hipote.	102 —	98 —
„ narod. austr.	726 —	725 —
„ związkow. aust.	90 50	90 —
„ dla obr. ogóln.	116 50	116 —
Kolei Alfeldz.-fiiumeń.	170 —	169 50
Żegl. par. na Dunaju.	583 —	582 —
Kolei Ces. Elżbiiety	183 50	183 —
„ półn. Ces. Ferd.	211 —	210 75
„ galic. Kar. Lud.	236 50	236 —
„ Koszyc.-Bogum	57 75	57 25
„ Lwow.-Czern.	205 —	204 50
„ Rudolfa	163 —	162 75
„ Siebmiogrodzk.	165 —	164 75
„ rządowej	382 —	381 —
„ południowej	243 20	243 10
„ Pardubickiej	164 50	164 —
„ Cisańskiej	244 —	243 50
„ węg. półn.-wsch.	160 —	159 50
„ węg. wschodn.	90 25	90 —
Tow. handl. płod. leś.	33 —	32 —
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. pół. czes. po 300 fl. a w sr. po 5% za 100 fl.	92 20	91 80
Kol. zachod. czesk. za 300 fl. w.a. sr. 100 fl. w.a.	92 —	91 50
Żeglugi par. na Dunaju	— —	— —
Kol. Ces. Elżb. 5% za 100 fl. m. k.	— —	— —
„ (sr. po 100 fl. w.a.)	92 25	91 75

	żądają	płacą
Kol. C. El. (Emis. 1862)	90 50	90 25
„ pół. C. F. 100 fl. k. m.	91 25	91 —
„ „ „ 100 fl. w.a.	— —	— —
„ w sre. 5% „ „ „	105 50	105 —
Kol. gal. K. L. 300 fl. w.a.		
„ „ w sreb. 100 fl. w.a.	101 —	100 50
„ „ Emisya II.	94 25	94 —
Kol. Lw. Czer. po 300 fl. (w sr. 5% za 100 fl.)	82 —	81 50
„ „ „ Emis. II	91 50	91 —
Loyd. austr. 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl.	100 —	99 50
Kol. Rudolfa po 300 fl. „ (w sr. 5% za 100 fl.	92 —	91 80
Kol. Sied. za 200 fl. w.a.	90 20	89 90
Kol. rząd. 500 fr. za szt.	141 50	141 —
„ „ Emis 1867	140 50	140 —
Kol. poł. 500 fr. szt.	121 25	120 75
„ Bony 1870-1874 6%	246 —	245 50
Kol. połud. półn. niem. 5% za 100 fl	81 50	80 50
„ „ w srebrze	93 50	93 25
Waluty		
Cesarskiej korony	— —	— —
Dukat na wagę	— —	— —
„ odrączkowy	5 81[5]	5 80[5]
Napoleondory	9 85	9 84[5]
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Talary związkowe	— —	— —
Srebro	121 15	120 85
Złoto *al marco*	5 79	5 78

	żądają	płacą
Fryderyki	10 34	10 30
Luidory	10 10	10 —
Suweryny angiel.	12 31	12 30
Pruskie bil. kasowe.	$1\ 82\frac{1}{2}$	1 82·
Srebro, kupony	121 25	121 —
Lwów 28 stycznia		
Akcye kol. gal. b. kup.	236 50	235 50
„ „ lwow.-czer.	205 —	205 —
„ Bauku hip. gal.	104 50	103 —
Listy z. To. kr. gal. 5%	88 —	87 25
„ „ 4%	78 —	77 40
Listy zast. bankn hip.	90 50	90 —
Obligi indem. b. kup.	73 75	73 25
5% Pożyczka narod.	— —	— —
Dukat holonderski	5 79	5 72
„ cesarski	5 82	5 76
Półimperyał rosyjski	10 20	10 —
Rubel srebr. rosyjski.	1 96	1 90
„ papier. „	$1\ 52\frac{1}{4}$	$1\ 51\frac{1}{2}$
Talar pruski	1 83	$1\ 81\frac{3}{4}$
Warsz. 28 stycznia.		
Listy zast 1 ser. rub.	93 93	93 60
„ „ 2 ser. „	92 93	92 60
kupon „	— —	— 40
Listy likwidacyjne „	76 69	76 36
kupon „	— —	$— 64\frac{4}{9}$
Pożyczka r. 1864 „	154 —	153 —
„ r. 1866 „	154 50	154 —
Kolej warsz. wieb. „	— —	— —
„ warsz. bydg. „	72 —	— —
„ warsz. teres. „	107 —	106 52

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia*, *Wrocławia* o godz. 6·3 rano, 3·33 popołudniu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano; — do *Lwowa* o godz. 11·35 rano; o 10·22 wieczór — do *Wieliczki* o god. 6·28 rano; o 5·30 wieczór;
z *Wiednia* do *Krakowa* o godz. 8 rano; o 8·30 wieczór;
z *Granicy* do *Szczakowy* o godz. 11·27 przed południem; o 2·25 popołudniu.
z *Szczakowy* do *Krakowa* o godz. 2·51 popołudniu.
ze *Lwowa* do *Krakowa* o godz. 5·41 rano; o 5·16 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* o god. 8·29 rano; o 8 35 wieczór;
z *Wieliczki* do *Krakowa* o godz. 7·40 rano; o 7·40 wieczór;
z *Mysłowic* do *Krakowa* o godz. 1 popołudniu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* o godz. 9·52 rano; o 8·54 wieczór, z *Wrocławia* o godz. 9·45 rano; — z *Wrocławia Warszawy*, *Mysłowic* i *Szczakowy* o god. 5·21 wiecz. ze *Lwowa* o god. 5 33 rano; o 3·26 popołudniu; — z *Wieliczki* o god. 8 15 rano; o 8·15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* o god. 6·39 rano; o 6·25 wieczór;
do *Lwowa* z *Krakowa* o godz. 10·9 rano; o 9·28 wieczór;
do *Wiednia* z *Krakowa* o god. 5·23 rano; o 7·32 wieczór.

Prócz tego we Wtorek, Czwartek i Sobotę z *Krakowa* do *Wieliczki* i *Niepołomic* o godz. 11 m. 23 w południe odchodzi pociąg mięszany i przychodzi do *Krakowa* z *Niepołomic* o godz. 4 m. 35 popołudniu.

☞ Ruch pociągów odbywa się na kolei gal. Karola Ludwika według zegaru lwowskiego, który idzie o 16 minut pierwej, zaś na kol. północ. ces. Ferdyuanda według zegaru pragskiego, który idzie o 22 miuut później od zegaru krakowskiego.

Ogłoszenie.

Miasto Muszyna rozpisuje Konkurs na posadę **Lekarza miejskiego**, któryby był Doktorem Medycyny, za wynagrodzeniem rocznem 150 złr. wal. a. z zastrzeżeniem mu prawa uwolnienia się na czas pory kąpielowej, w razie przyjęcia posady zdrojowego lekarza w Żegiestowie. (210-2-3)

Przestrzeń kilkumilowa, na której nie ma lekarza, sąsiednie Zakłady kąpielowe w Krynicy i Żegiestowie, c. k. Sąd w Krynicy i sąsiednie Węgry, rokują świetne powodzenie lekarza.

Termin podania do Magistratu miasta Muszyny do 12go Marca 1870.

Odznaczone w Paryżu 1867.

Zaświadczam niniejszem, że używanie **białego Syropu piersiowego G. A. W. Mayera w Wrocławiu**, bardzo mi pomogło na mój **kaszel** i dotychczas pomaga.

Schotten, Górna Hessya 4go Lipca 1869. (147)

A. Wendeberg.

Prawdziwy Syrop piersiowy jest zawsze do nabycia w Krakowie w aptece p. ***Wiktora Redyka*** — i u p. *Piotra Krokiewicza* na Stradomiu — w Bochni u p. *Wojciecha Pachuckiego* — w Tarnowie u p. *W. T. A. Wielogórskiego* — w Przemyślu u p. *Edwarda Machalskiego* — w Brzeżanach u p. *B. Fadenhecht.*

Proszę uważać na pieczątkę i etykietę.

Zapewnione od fałszowania i naśladownictwa znakiem ochronnym wedle c. k. patentu z dnia 7. Grudnia 1858, do L. 130/645.

Proszę uważać na moją pieczątkę i etykietę.

Każda flaszka jest opatrzona moją firmą.

Latarnie gospodarskie
bezpieczne od ognia.

Na olej Nr. 1, 2, 3, złr. 1·70, 2·30, 2·90,
(1872-21-12)

Latarnie do ligroiny złr. 3.
Latarnie do kamfiny złr. 3·50

SKŁAD
LAMP MODERATEUR i Lamp kamfinowych
hurtownie i częściowo u



E. Jülke
w Wiedniu, Neubaugasse N. 1



Znaczny od wielu lat używający zasłużonej sławy

Skład zegarków M. HERZA

zegarmistrza w Wiedniu Stefansplatz Nr. 6 sprzedaje wielki wybór różnego gatunku dobrze regulowanych zegarków za rocznem zaręczeniem według cennika

Zegarki kieszonkowe genewskie.

Srb. zegarki cylindry o 4 kam. 10—13 złr.
„ „ z złot. brzeg. do ods. 13—14 „
„ „ z podwójną kopertą 15—17 „
„ „ ankrowe o 15 kam. 16 19 „
„ „ „ z podw. kop. 18—23 „
„ „ „ ang. z kr. szkł. 19—25 „
„ „ „ remontory 28—30 „
„ „ „ „ z podw. kop. 35—40 „
Złote „ „ N. 3 złot. o 8 k m. 30—36 „
„ „ damsk. o 4 i 8 kam. 25—30 „
„ „ „ ze złot. okrywk. 35—40 „
„ „ „ emal. z dyam. 38—48 „
„ „ „ dubelt. o 8 kam. 40—48 „
„ „ ankrowe o 15 kam. 35—44 „
„ „ „ lepsze złot. okr. 45
70, 80, 90, 100—120 „
„ „ „ damskie . . . 40—48 „
„ „ „ „ z podw. kop 50—56 „
„ „ remontoary 70, 80, 90, 100 „
„ „ „ z pod. kop. 110, 120 150 „

Budziki ze zegarkiem 7 złr.
Budziki ze zegarkiem zapalające przy wstawaniu świecę 9 złr.
Budziki bezpieczeństwa z przyrządem alarmowym zapalającym równocześnie świecę po 14 złr.
Zegary ścienne własnego wyrobu z dwuletniem zaręczeniem
co dzień do nakręcania 10, 12 złr.
co 8 dni „ 16, 18, 20. 22 „
(29-47 100)
„ „ „ „ z biciem god. i ½ god. 30, 33, 35 „
„ „ „ „ i ¼ god. 48, 50, 55 „

Opakowanie za zegary ścienne 1·50 c. Reparacye uskuteczniają się jak najprędzej. Obstalunki z prowincyi za nadesłaniem pieniędzy lub za zaliczką pocztową; zegarki przyjmuję także w zamian.

SZPRYCOWANIE
Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY W PARYŻU

Przygotowane z liści drzewa, rosnącego w Peru, leczący szybko i niechybnie *rzeżączki najuporczywsze i zastarzałe.* Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopajwy, za pomocą klestości, przygotowuje pigułki z essencyi Matiiko i balsamu kopajwy. Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopajwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem: ***Grimault et Comp.*** (65-6-12)

Dostać można w Krakowie w aptekach pana *I. Trauczyńskiego* p. *Redyka*; we Lwowie w aptekach pp. *Piotra Mikolascha, Berlinera* i *Ruckera*; w Brodach w apt. pp. *Kullaka* i *Franzosa*; w Rzeszowie w aptece p. *Szaitra*: w Wiedniu w składach materyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder.*



Ces. król. koncesyonowany

Korneuburgski Proszek bydlęcy,

dla



koni, bydła rogatego i owiec,



Paczka mała po 42, a duża 84 cent.

Płyn przywrotczy dla koni,

Franciszka Jana Kwizdy w KORNEUBURGU,

Jedyny, przez wysoką c. k. Władzę sanitarną starannie badany i przez J. C. M. Cesarza Franc. Józefa I. wył. przywilejem oznaczony. — Flaszka 1 złr. 40 ct.



Maść na kopyta

(na kruche, pękające kopyta końskie) — Słoik 1 złr. 25 cent.

Proszek na strzałkę kopytową,

(przeciw gniciu strzałki u kopyt końskich). — Flaszka 70 cent.



Pigułki dla psów,

przeciw chorobom psów, kurczom, tańcowi Wita, gośćcowi i zwyczajnym psim chorobom.

Niezawodny zapobiegawczy środek przeciw wściekliźnie.

Cena jednego pudełka 80 cent.

Proszek leczący dla drobiu,

przeciw zarazie i zwykłym chorobom gęsi, kaczek, kur, panterek, pawi.

Cena jednego pakietu 50 cent. w. a.

Proszek dla świń, przeciw zgorzelinie. — 1 wielki pakiet 1 złr. 26 cent. — mały 63 cent.

Srodek na biegunkę, przeciw biegunce u owiec, motylicy. — 1 duży pakiet 70 ct. — mały 35 ct.

Prawdziwe do nabycia: (121-2-4)T

w KRAKOWIE: u PP. ***M. Jawornickiego, Józefa Jahna,*** — **we Lwowie**: u ***K. Iskierskiego, P. Mikolasza, S. Ruckera,*** W BIAŁEJ p. E. Keller — w BIELSKU p. S. A. Stanko apt. J. Knaus — w BOCHNI p. Paweł Niedzielski i p. A. Falszewski — w BOBRCE pan A. Karpuczki — w BRZEŻANACH p. J. Margulies, p. Zminkowski apt. i p. J. Fadenchecht. — w BEŁZIE p. Hrymak — w BORSZCZOWIE p. M. Niemczewski — w BUCZACZU p. Kodrębskii p. K Popowicz — w CZERNIOWCACH p. E. Schmirch — w DZIKOWIE p. S. Bodziński — w DROHOBYCZU p. Kleczkowski — w GRÓDKU p. I. Willig — w KOŁOMYI p. Sidorowicz — w LEŻAJSKU p. J. Hirschfeld i p. Maresch. — w LIMANOWIE p. A. Müller — w LISKU p. R. Burański — w MAKOWIE p. Mayer apt. — w MIELCU p. Wł. Satkowski — w NOWYM-TARGU p. L. Kamieński — w NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa — w PRZEWORSKU p. S. Keller — w PRZEMYŚLU pp. Gajdeczka Syn i Edward Machalski — w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Syn — w ROZWADOWIE p. Karol Marecki — w SANOKU pan Robert Barth — w SMOLNICY p. F. Wimmer — w STANISŁAWOWIE p. R. Świtalski, dawniej Tomanek i p. Sebensitz — w TARNOWIE p. Wielogórski — w TARNOPOLU pp. A. Morawetz i p. S. I. Zeliner — w WADOWICACH p. A. Foltin i p. Ant. Uhma wdowa — w WIELICZCE p. B. Wątorkowa wdowa — w ZALESZCZYKACH p. Józef Kodrębski i Sp.

Ostrzeżenie! Celem **zapobieżenia naśladowań**, uprasza się nie zamieniać **Płynu przywrotczego** Fr. J. Kwizdy, **jedynie odznaczonego c. k. wyłącznym przywilejem**, z innemi podobnemi lub podobnie nazwanemi wyrobami. Również zwraca się uwagę na tę okoliczność, że **każda etykieta Korneuburskiego Proszku dla bydląt** zaopatrzoną jest moim **poniżej wyrażonym podpisem** w czerwonej barwie.

Joh. Kwizda

TOWARY POZŁOTNICZE

machinowa Fabryka złota dającego się myć, politury, opraw i ram

Eugeniusza Hurtz

w WIEDNIU, Gumpendorferstrasse Nr. 122,

poleca się do wykonywania, niemniej zaleca swój Skład każdego gatunku ram, do kapitelów, złota dającego się myć, politury, ram do obrazów, zwierciadeł: ram do obrazów bogato ozdobnych złotem do mycia i prawdziwie pozłacanych, gustownie wykonanych z kątami zaokrąglonemi, rzeźbione i wyciskane, antyki owalne, ramki do fotografij każdej wielkości, ozdób gzymsowych do okien, pająki, kandelabry, lichtarze ścienne, zwierciadła z ramami, story zawieszane, stojące i konsolowe, ozdoby sufitowe każdego rodzaju, przedmioty do draperyj, roboty kościelne, Krucyfixe, roboty rzeźbiarskie i dzieła sztuki, pozłacanie na metalu, krzyże wieżowe i nagrobkowe, napisy, pozłacanie mebli itp. itp. Podejmuje się także większych robót pozłotniczych przy budowie i urządzeniu. (2131-10-12)

MARSHALL SONS & Comp.,

Fabrykanci maszyn w Gainsborough, w Anglii,

zalecają Szanownej Publiczności swe za najlepsze uznane i rzetelnie wykonane **Lokomobile, Młockarnie parowe do zboża,** *które otrzymały, na rozmaitych 10 wystawach 1869, po uskutecznionych próbach, wszędzie pierwsze nagrody i medale jako odznaczenie, na Wystawie gospodarczo-rolniczej w Galicyi w dniu 19 Września 1869,* podpisany swą 8-konną Maszyną nad wszystkiemi tam będącemi angielskiemi Maszynami odniósł pierwszeństwo i za nadzwyczajnie wielką działalność trzymał pierwszą nagrodę, jak niemniej duży złoty medal.



Także słynne 13to-rzędowe Maszyny do siewu **Priest et Woolnough's**, całe z kutego żelaza, po zniżonej cenie za sztukę 375 złr., dalej angielskie Młocarnie na siłę konia i t. p., tańsze niż krajowe — są na Składzie. — Przyjmuje zamówienia i rozsyła Cenniki bezpłatnie. (17-3-12)

Jeneralny Ajent: ***G. Hubazy*** w Wiedniu,
II. Bezirk, Augarten-Alle (Schawel-Alle) Strasse, N. 7.

WIZYKATORYE
zwane Albespeyres

przyjęte do szpitalów francuskich cywilnych i wojskowych **z rozkazu Rady zdrowia publicznego** — jak również w armiach tureckiej i amerykańskiej. Wizykatorye te, które noszą podpis Albespeyres na etykiecie zielonej, działają w 6 lub 8 godzin najdłużej. **Papier Albespeyres** od lat 50ciu zalecany przez najznakomitszych lekarzy, utrzymuje ropienie obfite i regularne. Każdy arkusz papieru opatrzony jest nazwiskiem **Abespeyres.** — W Paryżu na przedmieściu St Denis N. 78 i w głównych aptekach za granicą — gdzie równie dostanie

KAPSUŁEK RAQUIN
z balsamem Kopahu.

W Krakowie w aptece p. I. Trauczyńskiego. (48-8-20)

Do mojej Siostry!

Plan niestety skrzyżowany; w tej chwili nie mogę ci być niczem! Tajemnica jednak ocalona... Bądź więc spokojna... Dotrzymaj przyrzeczeń! pamiętaj o sobie! Bądź zdrowa!!! (119-3)

Poszukuje się **Nauczyciela domowego**, posiadającego dokładnie język polski i niemiecki do 3 dzieci w wieku od 5 do 8 lat. Bliższa wiadomość pod literą **M.** poste restante Krzeszowice. (441-2-3)

E. HASLINGERA salon kwiatowy.

Bukiety, Wieńce, Ubiorki i t. p.



Ze świeżych i zasuszonych kwiatów pyszne rękojeście do bukietów.

Zamówienia szybko. — Zamiejscowe za pobraniem należytości pocztą.
„Pod Kamelią" w Wiedniu, Kolowratring, **14.** (38-6-1.)

Ces kr. uprzyw.



KOLEJ GALIC.

KAROLA LUDWIKA.

OBWIESZCZENIE.

Począwszy

od dnia 1 Lutego r. b.,

aż do dalszego rozporządzenia, ustanawia się na kolei galicyjs. Karola Ludwika na przestrzeni

ze Lwowa do Krakowa

dla przesyłek

„Kukurudzy,"

które w stacyach między

Roman, Suczawą a Czerniowcami

(nie wykluczając pomienionych stacyj) w ilości najmniej 100 centnarów cłowych za jednym listem frachtowym z przeznaczeniem do Krakowa lub za Kraków do przesyłki oddane zostaną,

stałą cenę

od jednego centara cłowego

56 centów w. a. w srebrze

(włącznie wszelkich należytości ubocznych), która kwota jeżeli w banknotach się uiszcza, każdorazowo ogłoszonemu dodatkowi ażya podlega.

Lwów w Styczniu 1870.

(214--) ***Dyrekcya ruchu.***

FRYDERYK GRIESS młodszy,

siodlarz, rymarz, fabrykant wyrobów z skóry,
w WIEDNIU, Kolowratring Nr. 6.
zaleca swój wyborowy Skład (165-2-21)

siodeł, musztuków, homont, biczów, kuferków, torb, angielskich pledów stangretowych, koców na konie, potrzeb stajennych i t. p.

rzetelnie i z najlepszego materyału wykonanych, po możebnie **najniższych cenach**. — Cenniki rozsyłają się na żądanie bezpłatnie.

Zdzisław z Sadowa Nieszkowski,

Dr Medycyny, Chirurgii i Akuszeryi Akademii Paryzkiej, zamieszkał

w Tarnowie,

na „Strusinie" dom pani Rupniewskiej, **ordynuje dla biednych** codziennie od godziny **8** do **10** rano. (101--3)

Losy pożyczki miasta Bukaresztu

wartości nominalnej frank. 20, losowane 6 razy do roku, których najbliższe ciągnienie z główniejszemi wygranemi

100.000 franków, 75.000 fr., 50.000 fr. i t. d.

dnia 1 Marca r. b.

nastąpi, sprzedaje po **10 złr.** w. a.
(214-2-5) ***Jan Baril*** w Krakowie

Wyborny gruboziarnisty

Kawior,

po 12 sgr. funt,

zaleca

August Guhl w Hamburgu,
Handel hurtowny towarów delikatesowych. (183)

NB. Nie wysyła się mniej jak 5 funtów.

PASTA i SYROP
z owocu Arabskiego,
zwanego Nafé p. Delangrenier.

50 lekarzy szpitalów Paryzkich, profesorów fakultetu medycznego, poświadczyło skuteczność i wyższość tego lekarstwa nad wszelkie inne dla wyleczenia *katarów, grypy, zapalenia gardła i piersi.*

W Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego* — w Brodach w aptece p. *Kullaka* — we Lwowie w aptece p. P. *Mikolascha.* (66-5-10)

SYROP z CHINY i ŻELAZA

pp. Grimault & C.
aptekarzy w Paryżu.

Jestto najsilniejszy środek toniczny jaki posiada sztuka lekarska; wzmacnia wyczerpane organizmy i zasila krew zubożałą. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje tak na dzieciach jak na osobach dorosłych. Używany jest z pomyślnym skutkiem przeciw *bladaczce, wycieńczeniu, nieregularności periodycznych odpływów,* zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka, którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do *rozwoju organizmu młodych panienek, pobudza apetyt, ułatwia trawienie,* przepisuje się dzieciom *lynfatycznym, powraca ciału świeżość i jędrność naturalną.*

Dostać można w Krakowie: w aptekach pp. Trauczyńskiego i W. Redyka — we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Kullaka i u p. Franzosa w Rzeszowie w aptece p Szaittera — w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. Raabe i Röder — (63-6-18)

Najszybsze



wytępienie

Szczurów i Myszy

osiągnie się najprędzej za pomocą **Trucizny na szczury** w kształcie świecy, odznaczonej przywilejem przez J. C. K. M. Cesarza Franciszka Józefa I. — Cena sztuki **50 cent.**

Takowej niefałszowanej dostać można: w Krakowie u p. ***M. Jawornickiego,*** we Lwowie u pp. *Konstantego Iskierskiego, Adolfa Berlinera, Zygmunta Rukera* i *P. Mikolasza*; w Przemyślu u p. *Kozłowskiego*; w Stanisławowie u p. *Stecher v. Sebenitz*; w Tarnowie pp. *T. A. Wielogórski* i *H. Koy.* (136-4)

PAPIER RIGOLLOT
do Sinapizmów,

w Paryżu przy ulicy Vieille du Temple, 26.

Przyjęty w szpitalach paryzkich wojskowych i cywilnych, jak również w szpitalach cesarskiej marynarki. Synapizmy te konserwują się bardzo długo, sprawiają skutki rychłe i niezawodne. (59-9-12)

Dostać można w aptekach: w Krakowie u p. *Trauczyńskiego*; we Lwowie u p. *Mikolascha*; w Brodach u p. *Kullaka.*

ELIXIR od bólu ZĘBOW
Dra I. V. Bonn,

Nadwornego dostawcy Cesarzowej Francuzów w Paryżu (13-5-16)

Nagrodzony na powszechnej wystawie 1867.

Przecudnej woni i smaku, zawierający większą ilość pierwiastków, leczących zęby i wzmacniających dziąsła, jak wszelkie inne. Elixir ten niemniej sprzedaje się nierównie taniej. Kupując we flakonach i pudełkach większych, zyskuje się 50%. Elixir we flakonach po 1 fr. 75 c., 3 fr. 5 fr. i 9 fr. — Proszek do zębów po 1 fr. 25 c. i 2 fr.

Skład główny w Paryżu, ulica des Petites Ecuries, 44 — w Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego* i u p. *Feintucha* — we Lwowie w aptece p. *Mikolasza* — w Brodach w aptece p. *Kullaka*

Obwieszczenie.

L. 24059.

Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w dniu 21 Lutego 1870 o godzinie 10 przed południem odbędzie się licytacya na wydzierżawienie paszy na błoniach miejskich na rok 1870 w Magistracie, w biórze Departamentu II.

Cena fiskalna czynszu rocznego ustanawia się na 260 złr. 50 cent. w. a. a wadyum przy licytacyi złożyć się mające, 65 złr. w. a, (208-2-3)

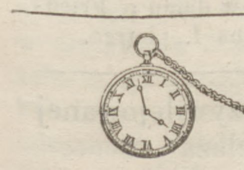
Reszta warunków licytacyi w biórze Departamentu II. w godzinach kancelaryjnych przejrzane być mogą.

Kraków dnia 5 Stycznia 1870.

Kamienica

o jednem piętrze, w Nowym Sączu, pod L. 59, dobrze zbupowana i położona, do 1.000 złr. przynosząca, jest do sprzedania. Bliższą wiadomość udzieli w Krakowie właściciel domu pod L. 205, przy ulicy Jagiellońskiej. (246-1-3)

W HANDLU KORZENNYM i WIN
Jana Feik (114-2-7)
przy ulicy Floryańskiej pod L. 330
nabyć można
Nasienia Buraków
w najlepszym gatunku z dóbr
Węgrzynowice,
powszechnie w kraju pożądanego, funt w. w. po 60 ct. — Biorącym w większej ilości, znaczny procent opuszczonym będzie — i rozmaite **inne Nasienie**.



Nie do uwierzenia, a przecież prawdziwe

Oryginalne,
Rzetelne,
Za bezcen.

Nikt na świecie nie jest w stanie następujące zegarki po **tak nizkich** cenach sprzedawać.

Prawdziwy angielski, w ogniu złocony srebrny **zegarek chronometrowy**, z podwójną kopertą, pięknie emaliowany, z kryształowem szkłem, z prawdziwym łańcuszkiem ze złota Talmi i medalionem, wszystko to kosztuje 20 złr. z pięknym futerałem.

Prawdziwy angielski srebrny **zegarek chronometrowy** z zwykłą kopertą i kryształowem szkłem, z łańcuszkiem i medalionem w pudełku 17 złr.

Angielski srebrny **zegarek cylindrowy** z kryształowem szkłem i minutnikiem, z łańcuszkiem i medalionem w pudełku, 10 złr.

Taki sam **zegarek cylindrowy** pięknie w ogniu pozłacany, z niklowem wnętrzem, 12 złr.

Srebrny **zegarek ankrowy** z kryształowem szkłem i odskakiwaczem 15 zł.

Srebrny **zegarek ankrowy**, Remontoir bez kluczyka do nakręcania, z kryształowem szkłem, w pięknym pudełku drewnianem 26, 28, 30 złr.

Taki sam złoty 65. 75, 85 złr.

Zegarek damski srebrny, z kryształowem szkłem, maleńki, pięknie złocony w ogniu, z łańcuszkiem na szyję, wszystko w pudełku 15 złr.

Taki sam z podwójną kopertą i łańcuszkiem na szyję 18 złr.

Srebrny **damski zegarek cylindrowy** pięknie złocony w ogniu 20 zł.

Złote (złoto N. 3) **damskie zegarki** z odskakiwaczem, kryształowem szkłem, 22, 24, 25, 27 złr.

Złote **zegarki** z dyamentami 40, 50, 60 złr.

Złote **Remontoiry** 60, 70, 80 do 100 zł.

Zegarki ze złota Talmi, z podwójną kopertą, Savonetki, minutnikiem, z kryształowem szkłem i niklowem wnętrzem, z łańcuszkiem z prawdziwego złota Talmi, z medalionem, wszystko w pudełku 15 złr.

Łańcuszki złote, długie i krótkie, 15, 20, 30, 40 do 100 złr.

Łańcuszki srebrne, 2, 3, 4, 7 do 10 złr.

Łańcuszki ze złota Talmi, krótkie i długie złr. 1·50, 2·50, 3 do 5 złr.

Na wszystkie Zagarki daje się pisemne 5-letnie zaręczenie.

Do czytelników.

Za nadesłaniem gotówki lub pobraniem należytości pocztą, każde zamówienie wykonywane będzie w przeciągu 24 godzin, a nieodpowiednie przedmioty bez przeszkody zamienione będą.

Filip Fromm,
Fabrykant zegarków.
Wien, Rothenthurmstrasse N. 9, gegenübe der Wollzeile.

Do łaskawej uwagi!

Wszystkie moje Zegarki są najpierwszej jakości i nie można ich porównywać z innemi lichego wyrobu. (35-7-12)

Uprasza się Szanowną Publiczność, która życzy sobie kupić lub obstalować Zegarki o zgłoszenie się listownie lub osobiście do mnie, zanim takowe gdzie indziej zakupi.



Znaczny transport
Nasion kwiatowych i jarzynnych,
właśnie nadszedł do Handlu
Józefa Jahna
w Krakowie. (26-4-6)

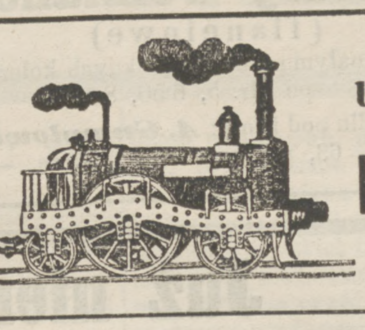
Cenniki przesyłają się na żądanie ranko i bezpłatnie.

PREPARATOR OTRZYMAŁ MEDAL ZŁOTY I 16,600 FR. NAGRODY.

QUINA LAROCHE

ELIXIR *pokrzepiający i przeciw gorączkowy*, wyborny dla osób delikatnych i osłabionych; *leczy gastralgije, bladaczki, wychudnienie i marnienie.* Bardzo skuteczny przeciw *gorączkom i utracie sił po gorączkach*, jak również przeciw *zimnicom* tak pospolitym w naszym kraju. (9-4)

W PARYŻU, *rue Drouot*, 15; — we LWOWIE, w aptece P. MIKOLASCH; w KRAKOWIE, w aptece P. TRAUCZYŃSKIEGO; — w BRODACH, w aptece P. KULLAK.

Ces. król.  uprzywil.
Kolej galicyjska Karola Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

Począwszy od dnia 1 Lutego r. b.

aż do dalszego ogłoszenia, wchodzi w życie na c. k. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika **taryfa zniżona** przy następnie wymienionych artykułach, które w ilościach najmniej 100 centnarów cłow. za jednym listem frachtowym w tutejszokrajowym ruchu do przesyłki oddane będą.

1. Ziarna olejne

(rzepak w obydwóch rodzajach), nasienie konopne i lniane, lnianka (Dotter) podług zniżonej taryfy dla zboża, ziarn strączkowych i t. p.

2. Cukier

w głowach (przy którym kolej za ubytek wagi z powodu otarcia lub potłuczenia się, żadnej nie przyjmuje odpowiedzialności) podług taryfy dla towarów do pierwszej klasy należących.

3. Ziemniaki

(opakowane lub nieopakowane) podług zniżonej taryfy N. 16, dla przewozu buraków i t. d. obliczane będą.

(185-3)

Lwów, w Styczniu 1870 r.

Dyrekcya ruchu.

Fałszowane świece Apollo.

Od dość dawna używają fabryki świec stearynowych w wielu krajach a szczególniej w Niemczech, znaną w świecie sławę naszej firmy i chcą z tego użytkować, że świece stearynowe często bardzo złej jakości i małej wagi, zawijają w taki sam papier pomarańczowego koloru, w jaki my nasze świece Apollo od roku 1839 zawijamy, **i wedle kształtu naśladują te fabryki na owym papierze etykiety i wiązania tak podobnie**, że kupujący **łatwo mogą być zwiedzeni.** Karygodne **i nikczemne postępowanie w Niemczech** szczególniej, zasługuje, aby było podanem sądowi publicznemu.

Dotyczące fabryki świec stearynowych nie wzdrygają się nawet **swe wyroby po największej części złej jakości, sprzedawać pod naszą firmą,** — świece te są zapakowane w pomarańczowy papier **i mają przytem fałszowane nasze etykiety, nasz znak fabryczny i nasz stępel,** przez co kupujący oszukani bywają.

Niemniej widzimy w handlu świece zwane „Oesterreich's Apollo-Kerzen,“ prawdopodobnie w Monachium wyrabiane i tylko 28 łutów w. w. ważące. Swiece te są także zawijane w pomarańczowy papier **i na niem są także częściowo nasze etykiety fałszowane,** gdyż użytą jest do nich część treści naszych etykiet i znak fabryczny (Lira). **Te fałszowane „Oesterreich's Apollo-Kerzen“ są złego gatunku,** masa składa się w nich z **mieszaniny kwasu stearynowego i mazistej parafiny,** przez co są miękkie pod palcem, paląc się wydają czerwony płomień, śmierdzą i kopcą. Nie przysłuża nam prawo krytykowania jakości wyrobów innych fabryk; jeżeli jednak jest ktoś tak nikczemnym, że urągając każdemu uczuciu prawa znaną w świecie sławę naszej firmy na to używa, aby sposobem oszustwa sprzedawać **świece najpodlejszego gatunku jako nasze słynne w świecie, a na ostatniej Wystawie paryskiej ponownie złotym medalem odznaczone „Oesterreich's Apollo-Kerzen,“** natenczas widzimy się zmuszeni przeciw takiemu oszustwu, które naszej sławie szkodzi — publicznie protestować: Aby kupujących świece Stearynowe ochronić przed wyzyskiwaniem, nadmieniamy, że nasze znane w świecie

„Oesterreich's Apollo - Kerzen“
(Austryackie świece Apollo),

na odwrotnej stronie zawinięcia, obok naszego znaku fabrycznego, mają wydrukowane ostrzeżenie odnośnie do fałszowania w 12 językach, którego nie ma na papierze, w jaki zawijają fałszowane świece Apollo.

Wiedeń w Listopadzie 1869

Pierwsze austr. Towarzystwo wyrobów mydlarskich.
Dyrekcya,

(1928-8-10)

Herbata, Herbata. WIEDEN, Herbata, Herbata.

W najpierwszych kołach publiczności pijącej Herbatę, tak zachwalona i ustalona

Londyńska mięszanina,

tak bardzo się odznaczających mięszanin herbą pachem i wybornym smakiem, jedynie do nabycia jąca od wszystkich inciauych przepysznym zasmakiem, jest prawdziwa

z Hamburgskiego składu Kawy i Herbaty
w Wiedniu, Weihburggasse N. 27.
Cena 4 złr, wal. austr. **za funt wiedeński.**

Prócz tego można w powyższym Składzie nabyć 22 gatunków Herbaty funt wiedeński po 1 złr. 50 cent. do 8 złr. i 26 gatunków Kawy od 60 ct do 90 centów w najlepszych gatunkach.

Aby zapobiedz fałszowaniu, każdy pakiet opatrzony jest powyżej wydrukowanym **znakiem ochrony**.

Zamówienia za nadesłaniem gotówki, jako też za pobraniem należytości pocztą, wypełniają się jak najspieszniej. (-20 2 0)

PASTA i SIROP z KODEINĄ
Pa BERTHÉ w Paryżu.

Żaden środek nie może iść w porównanie z powyższym na uśmierzenie najuporczywszego **kaszlu, grypy, katarów, kokluszu, zapalenia naczyń oddechowych płuc** (*bronchites*), nieoceniony w początkach suchot i na irrytacye piersiowe wszelkiego rodzaju.

Środek ten dla cudownych jego własności odznaczony rzadkim we Francyi zaszczytem, pomieszczony bowiem został wśród specyficznych lekarstw przyjętych i uznanych urzędowo przez właściwe władze.

Skład główny w *Paryzu* u P. BERTHÉ, 24, rue des Écoles; w *Krakowie* w aptece P. J. TRAUCZYNSKIEGO; we *Lwowie* w aptece P. MIKOLASCH; w *Brodach* w aptece P. KULLAK; w *Poznaniu* u Dra MANKEWICZA.

(5-3-)

SKŁAD PŁÓCIEN
wszelkich gatunków krajowych i zagranicznych
Bielizny stołowej oraz gotowej Bielizny
Męzkiej i Damskiej
po cenach fabrycznych
w Krakowie,
przy ulicy Grodzkiej pod L. 62, w domu Wgo Kozubowskiego, obok Składu Futer p. Jachimskiego.

Podpisany ma zaszczyt zawiadomić swych Negocyantów i Szanowną Publiczność, że po długoletniej praktyce handlowej odbytej w Warszawie, Rydze i Petersburgu, otworzył w Krakowie **Skład Płócien** — i zwraca uwagę na poniższy **Cennik** — prosząc o łaskawe względy Szanownej Publiczności.

M. Ehrenpreis.

Proszę niniejszy Cennik wziąść na uwagę!

	od złr.		od złr.
1/2-tuzina czysto lnian. chustek do nosa	1· 5	Sztuka płótna 40 łokci	9·—
1/2 „ „ „ ręczników	1·90	„ „ szwajcarskiego 52 łokcie	12·—
1/2 „ „ „ serwet stołow.	2·10	„ weby irlandzkiej 65 łokci	19·—
Obrus	1·20	„ „ rumburskiej cienkiej	24·50
Łokieć hamanu	—·19	Łokieć płótna belgijskiego na prześcieradła 12/4 szerokości	—·72
„ cienkiej bawełnianej gradli	—·21	**Gotowa bielizna:**	
„ cienk. pikowego barchanu	—·38	Koszula męzka biała albo kolorowa	1·40
„ „ barchanu w paski	—·25	Para kalisonów płóciennych albo trykotowych	1·20
„ „ drelichu na materace	—·25	Koszula damska pięknie wyszyta	1·90
„ nankinu czew. na wsypki	—·22	Para majtek damskich	1· 5
„ muszlinu 8 ćwierci szerok.	—·23	Gorset	1· 5
„ dto dto na firanki	—·3	Spodnica z ogonem lub bez tegoż	2·70
Kołdra w dobrym gatunku	6·—	Kołnierzyków męzkich tuzin	1·70
„ wełniana dto	4·—	Mankietów dto „	3·70
Garn. para przykryć na łóżka i na stół	10·—	Tuzin gorsetów do koszul męzkich	2·—
Para dywaników przed łóżka w dobrym gatunku	11·50		

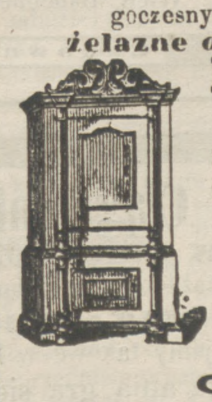
Prócz tego znajduje się wielki wybór cienkich adamaszkowych garniturów na 6, 12, 18, 24 osób, oraz holenderskich i bielefeldskich batystowych web, różowa weba na wsypki, adamaszkowe drelichy, obrusy z frendzlami, damskie kołnierzyki, krawatki, cienkie angielskie perkale 6/4, 8/4, 9/4, 10/4, 12/4; batystowe chustki, pończochy, skarpetki i t. p. (97--3)

Obstalunki z prowincyi załatwiają się sumiennie i akuratnie w 24 godzinach.

Karola Polzera
c. k. wył. uprzywilej.
Fabryka kas i sztucznych zamków,

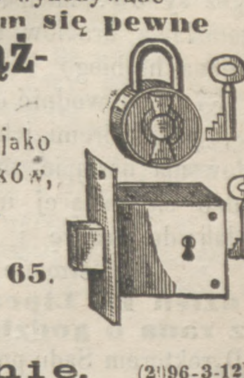
poleca swe, przez c.k. politechniczny Instytut w Wiedniu, w dniu 8 Listopada 1869 do L. 1615 fachowo badane i jako wyborowe uznane, wymaganiom tegoczesnym najzupełniej odpowiednie, wytwornie wykonywane

żelazne ogniotrwałe przed włamaniem się pewne



Kasy na pieniądze, książki i dokumenta,

Szkatułki, Stoliki do pisania, Pulpity, jako też wszelkie gatunki sztucznych zamków, po zdumiewająco tanich cenach.



FABRYKA:
w Wiedniu, V. Bez. Wienstrasse, **65.**
SKŁADY CZĘŚCIOWE:
w kraju i za granicą.
Cenniki bezpłatnie. (2096-3-12)

SYROP I PASTA Pa BLAYN

Środek ten bardzo przyjemnego smaku, przepisywany od 20tu lat z pomyślnym skutkiem przez najznakomitszych lekarzy w Paryżu, leczy **nieżyt, grypy, kaszle, koklusz, słabości gardła, katary, zapalenie piersi** jak również **kanału urynowego i pęcherza.** (52-7-14)

Skład główny u pana *Blayn*, aptekarza w Paryżu, ulica du Marche St. Honore 7 — w Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego* — we Lwowie w aptece p. *Mikolascha* — w Brodach w aptece p. *Kullaka.*

Gdy wydanie, z wizerunkami fotografowanemi, dzieła Aleksandra Przezdzieckiego

„JAGIELLONKI POLSKIE"

wyczerpniętem zostało; więc nowy nakład fotografij wtedy dopiero zarządzonym zostanie, jeśli się zbierze odpowiednia ilość zgłoszeń, adressowanych do Kancelaryi „Wydawnictwa dzieł Długosza" (Kraków, Rynek 48).— Cena pozostaje niezmienna 15 złr. w. a. za egzemplarz cztero-tomowy z fotografiami. (215-2-3)

MAPA GALICYI
w polskim języku!

Nakładem księgarni
JANA A. PELARA
w Rzeszowie,
wyszła i jest po wszystkich Księgarniach do nabycia:

Mapa Galicyi i Lodomeryi

z poglądem statystycznym podług najnowszej organizacyi. (138--6)

Cena 50 cent. w. a.

August książę Ordynat Sułkowski na Rydzynie, obecny posiadacz familijnego fideikomisu, Rydzyna, utworzonego ustawą z daty: Warszawa dnia 16 Stycznia 1783 r., wniósł o wydanie uchwały familijnej w celu zmienienia artykułu XII. ustawy ordynacyjnej, końcem zaciągnienia pożyczki od nowego ziemskiego Towarzystwa kredytowego dla prowincyi Poznańskiej, w kwocie aż do 250.000 talarów w czteroprocentowych listach zastawnych, przy oddaniu w zastaw substancyi dóbr do ordynacyi należących i to z warunkami, że aż do zupełnego umorzenia i wykreślenia tej pożyczki z księgi hipotecznej zrzeka się każdoczesny Ordynat zarządu i używania przychodów z dóbr do ordynacyi należących, i że aż do tego czasu królewska Dyrekcya ziemskiego Towarzystwa kredytowego zarząd obejmie.

Stósownie do §§. 9 i 10 prawa, z dnia 16 Lutego 1840 r., dotyczącego uchwał familijnych przy fideikomisach familijnych, fundacyach familijnych i lennach, wzywamy przeto wszystkich niewiadomych oraz następujących ekspentantów, z osoby wprawdzie znanych, ale co do ich istnienia i pobytu niewiadomych, jako to:

1. Aleksandra Szembeka albo tegoż w prostej linii potomków płci męskiej.
2. Aleksandra Potockiego, albo tegoż w prostej linii potomków płci męskiej.
3. Księżnę Johannę Sapieżynę, albo tejże w prostej linii potomków płci męskiej.
4. Płci męskiej potomków w prostej linii Teresy Wielopolskiej.
5. Stanisława Lubę, lub tegoż w prostej linii potomków płci męskiej.
6. Teodora hrabiego Sułkowskiego, lub tegoż w prostej linii potomków płci męskiej.
7. Kazimierza hrabiego Sułkowskiego, lub tegoż w prostej linii potomków płci męskiej.
8. Ignacego hrabiego Sułkowskiego, lub tegoż w prostej linii potomków płci męskiej.
9. Istniejące może córki, pochodzące z małżeństw córek pierwszych ordynujących książąt Sułkowskich, lub tychże w prostej linii potomków płci męskiej.
10. Córkę pani z Lubów Bagniewskiej, lub tejże w prostej linii potomków płci mezkiej.
11. Potomstwo z prostej linii płci męskéj Heleny z Sułkowskich Zbijewskiej.
12. Zamężne córki Heleny z Sułkowskich Zbijewskiej, lub tychże w prostej linii potomków płci męskiej.
13. Stanisława hrabiego Wodzickiego.
14. Tomasza hrabiego Potockiego, resp. tegoż synów: Michała, Antoniego i Stanisława hrabiów Potockich.
15. Stefana hrabiego Potockiego,

jeżeli zdołają udowodnić dopełnienia warunków, pod któremi ich powołanie do sukcedowania nastąpić może, ażeby co do wydać się mającej uchwały familijnej zdali deklaracyę i to najpóźniej w terminie

na dzień 19 Lipca 1870 r.
z rana o godzinie 12

przed Dyrektorem Sądu powiatowego panem Gottschewskim wyznaczonym, w przeciwnym bowiem razie zostaną niestawający z ich prawem do protestacyi wykluczeni. Uczestnikom, którzy się jako tacy wylegitymują, projekt do uchwały familijnej w naszem III. biórze przedłożonym zostanie. (212-1-1)

Leszno dnia 10 Stycznia 1870.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

„KŁOSY,"
czasopismo illustrowane,

będące najobszerniejszym tygodnikiem w języku polskim, wychodzą w Warszawie co Czwartek, w objętości półtora do dwóch arkuszy, czyli 12 do 16 kolumn druku garmontowego, jak Prospekt, który niedawno był dołączonym. Tekst zdobią liczne drzeworyty rysowane i rytowane na drzewie przez najznakomitszych naszych artystów. W Galicyi i Szląsku austryackim prenumerować można we wszystkich znaczniejszych Księgarniach; Kantor główny na te prowincye urządzony został u ***D. E. Friedleina*** w Krakowie; kwartalnie po 3 złr. 30 c. — na prowincyi w Galicyi, Bukowinie i Szląsku austr. z przesyłką pocztową w opasce 3 złr. 82 cent. (2:04-4-)

Prenumeratę wnosić można do jednej z firm wyżej podanych. Życzący sobie, mogą także opłatę prenumeracyjną przesłać wprost do biura S. Lewentala Wydawcy „Kłosów," a pismo będzie im co tydzień według wskazanego adresu franko dostarczane. Listy z przedpłatą powinny być do granicy Królestwa frankowane, opłatę zaś portoryi w obrębie Królestwa Polskiego ponosi wydawca.

BAZAR
MAURYCEGO SACHSA
w WROCŁAWIU,
Rynek Nr. 32.

Na karnawał

polecam co dopiero odebrane najświeższe

Suknie paryzkie na Bale i wieczory,

stósowne **okrycia**, najnowsze gatunki **wyrobów jedwabnych** w różnych kolorach.

Prócz z wszelkich **Nowości** składu bławatnego, jako i

gotowych ubiorów damskich i dziecinnych,

szczególniej zwracam uwagę przy **wyprawach** na świeżo zaopatrzony skład **Bielizny stołowej** oraz **Bielizny** w najnowszych krojach,

Płótna, Haftów, Koronek, Obicia na meble, Portiery, Firanki i Kobierce

w najnowszych deseniach, po umiarkowanych lecz **stałych cenach**.

Wszelkie **zamówienia** jak najakuratniej i najpunktualniej odstawiam. **Próby** na żądania *franco* posyłam.

Maurycy Sachs,
dostawca dla król.-pruskiego dworu.

(224)

Miłosierdzie

czynię w ten sposób, że **cierpiącą ludzkość** uwalniam natychmiast od najsilniejszego **bólu zębów** za pomocą nowej, wschodniej bawełny na zęby. Kto cierpi na ból zębów, może się w najedyszym lokalu przekonać o **cudownej skuteczności** tego jedynego w swym rodzaju środka. — Za sztukę 40 cent. — dla zamiejscowych za poprzedniem nadesłaniem gotówki, z opakowaniem i stęplem 50 c.

Adres: ***„M. Müller's*** Erstes Wiener Central-Depot.
Wien, Babenbergerstasse Nr. 1. (176-1-12)

Cudowny środek.

Główna wygrana **250.000 złr.** — **Ciągnienie wygran** — Najmniejsza wygrana **160 złr.**

w dniu 1 Marca 1870,

aby każdemu umożebnić nabycie na własność

c. k. austr. oryg. losu premiowego z r. 1864

sprzedajemy takowe w 12tu ratach miesięcznych.

Wśród wpłacania gra się dziesięcioma rozmaitemi oryginalnemi losami.

Za nadesłaniem gotówki lub pobraniem pocztą:

złr. 7 otrzymuje się połowę kwitu udziałowego } prawnie
złr. 14 otrzymuje się cały kwit udziałowy } ostęplowany

na mocy którego można już 1go Marca wygrać

złr. 200.000, 50.000, 15.000, 10.000 i t. d.

Wykaz wygran bezpłatnie i franko. (178-1-10)

Rothschild et Co. w Wiedniu, Postgasse, 14.

Dywany Szkockie

3½ łokcia długie, 2¼ łokcia szerokie, bardzo praktyczne przed kanapy, na bryczki, sanki lub łóżka, po złr. **3. 50** c.
Dywaniki przed łóżka po złr. **1·50** i złr. **1·80** c,
Dywaniki angielskie przed łóżka w piękne kwiaty, po złr. **3·50.**
Chodniki, łokieć od **25** centów począwszy.

Kołdry wełniane
(flanelowe)

w doskonałym gatunku i pięknych kolorach po złr. 5, 6·50, 8.

Kobierce kościelne

w deseniach tureckich, perskich lub modnych w kwiaty:

szerokości	łokci	3½,	3½,	4½,	4½,
długości	„	4,	5	5	6
Gatunek	I. złr.	11,	17·50,	22·50,	27,
„	II. „	24,	30—,	40 –;	48,
„	III. „	30,	38 –,	50—,	60,

inne żądane rozmiary stosunkowo droższe lub tańsze. (1938-10-)

Próbki Kobierców przesyłam franko.

W Handlu pod firmą: ***A. Gumplowicz*** w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej pod L. 63, na pierwszem piętrze. — Przesyłki za pobraniem.

Już niema łysych!

Przez użycie słynnej, ze wschodnich aromatycznych roślin bez dodatków parfumeryi sporządzanej, posadę włosów wzmacniającej, do cyrkulacyi peryferycznej pobudzającej i do naturalnego wykształcenia się cebulek włosowych a tem samem porost włosów wywołującej

MEDYTRINY, pomady wzmacniającej porost włosów

w połączeniu z tego samego nazwiska

wschodnią wodą na włosy

wedle przepisu przepisu sposobu użycia każda łysina na głowie zastąpioną będzie gęstym porostem włosów. Medytrina używana sama zapobiega siwieniu, i jest najlepszym środkiem, aby posiwiałym włosom przy dłuższem używaniu powrócić ich naturalny kolor. Damy cesarskiego Seraju w Konstantynopolu, a nawet prawie wszystkie na wschodzie używają wyłącznie tylko pomady Medytryny (1 słoik lub flakonik kosztuje 1 złr. 80 c.).

Przez JCKM. uprzywilejowana

EWALINA, pomada na włosy

w połączeniu

z essencyą na porost włosów

skutkuje pewnie, szybko i trwale przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu. Jeżeli zniknie łupież i włosy przestaną wypadać, a pomimo tego używa się ciągle pomady Ewaliny, natenczas nowo wyrastające włosy będą niedługo najlepszym świadectwem nadzwyczajnej skuteczności tego środka na włosy. Dla księży i wojskowych, którzy przez częste przeciągi wystawieni są na zaziębienie skóry na głowie, (co jest najczęstszą przyczyną tworzenia się łupieżu i wypadania włosów), nie ma innego pewniejszego skutkującego środka, jak pomada ewalinowa i essencya. (Słoik pomady mały 1 złr. 30 c., duży 2 złr. 50 c.).

Już nie ma ludzi bez porostu brody!

Jedynym, pewnie działającym środkiem do uzyskania najpiękniejszej ozdoby mezkiej jest:

ESSENCYA EWALINOWA na porost brody,

takowa już w najmłodszym wieku młodzieńca pobudza porost brody, jeżeli -posmarowana wyschnie na brodzie. Młodzieńcy na wschodzie używają wyłącznie tego środka na porost brody, a nawet posiwiali używają go dla odmłodzenia swych bród, aby im przywrócić naturalną barwę młodzieńczą. (1 flakon mały 1 złr 30 c. duży 2 złr. 50 c. w. a.)

Główny skład na Galicyą mają w KRAKOWIE p. ***Józef Jahn***, we LWOWIE p. ***Ad. Berliner*** apt., w Bilsku p. *A. Herrmann* — w Brzeżanach p. *Baruch Fadenhecht* — w Czerniowcach p. *Ignacy Schnirch* — w Grybowie p. *Aloizy Muszyński* — w Krakowie p. *Leon Feintuch* — we Lwowie pp. *Piotr Mikolasch* apt. i *Z. Rucker S. Lichtmann* — w Przemyślu p. *Ed. Machalski* — w Radautz p. *Ignacy Schnirch* — w Tarnowie p. *W. T. A. Wielogórski* — w Turce p *A. Czyrniański* — w Wadowicach aptek. *Zofia Uhma* — w Zaleszczykach p. *Józef Kodrębski* — w Złoczowie *O. Fadenhecht.* (219-1-4)

LIEBIGA EKSTRAKT MIĘSNY
z FRAY-BENTOS (Ameryka (Południowa).

TOWARZYSTWO WYROBU EKSTRAKTU MIĘSNEGO LIEBIGA w LONDYNIE.

Wielka oszczędność dla domowego gospodarstwa.

Natychmiastowe przyrządzenie posilnego rosołu o 1/3 część taniej, aniżeli ze świeżego mięsa. — Przyrządzenie i wzmocnienie zup, sosów, jarzyn i t. p.

Wzmocnienie dla słabych i chorych.

Dwa złote medale: Paryż 1867; złoty medal, Havre 1868

Wielki Dyplom honorowy — najwyższe odznaczenie — Amsterdam 1869. (39-2-)

Ceny częściowe dla całej Austryi:

słoik 1 funt ang.	słoik ½ funt. ang.	słoik ¼ funt. ang.	słoi ⅛ funt. ang.
5 złr. 80 ct.	po **3 złr.**	po **1 złr. 70 ct.**	po **92 cent.**

Dla zapobieżenia podobiznom uprasza się uważać, że na każdym słoiku musi się znajdować świadectwo z podpisem pp. profesorów barona ***I. von Liebiga*** i Dra ***Maxa von Pettenkofera.***

Do nabycia prawie we wszystkich Handlach i Aptekach.

Skład hurtowny *dla odsprzedających ze zniżką wedle branej ilości u korespondentów Towarzystwa:* ***Józef Voigt et Comp w Wiedniu,*** zum „Schwarzen Hund" am hohen Markt, Nr. 1 ***Kloger et Sohn w Wiedniu,*** Schottengasse Nr. 1.

W **Krakowie** w Handlach pp. ***E. Fuchsa*** i ***J. N. Waltera.***

Technika w Mittweida

przy Szemnitz w król. Saskiem. Dyrektor inż. *C. Weitzel*,

techniczny zakład naukowy dla budowy maszyn,

dla stawiających młyny, gospodarzy itd., istnieją specyalne kursa. Własne warsztaty do wprawy. Kursa trwają pół roku, rok i dwa lata.— Początek letniego kursu 20go Kwietnia.— Prospekta na żądanie bezpłatnie i franko. (181-1-2)

Pożyczka premiowa m. Medyolanu z r. 1866,

podzielona na **750.000 Obligacyj po 10 franków, poręczona przez wszystkie posiadłości ziemskie, bezpośrednie i pośrednie podatki Miasta Medyolanu.**

Spłata tejże odbywa się w przeciągu 55 lat, a mianowicie do r. 1881, zawsze **16 Marca, 16go Czerwca, 16go Września, i 16go Grudnia** premiami: (2149 -5-12)

franków 100.000, 50.000, 30.000, 10.000, 1.000, 500 i t. d.

Każda Obligacya spłaconą będzie najmniej 10ma frankami.

Obligacye te, szczególnie odpowiednie na podarunki, na małe oszczędności, są u wszystkich Wekslarzy w kraju i za granicą, a szczególniej **w Frankfurcie n. M.** do nabycia po cenie:

10 frank =2 tal. 20 sgr, =4 złr. 40 c.=4 złr. w. a. w srebrze

---

Nasz wielki najnowszy

KATALOG
Nasion jarzynnych, kwiatów, szczepów i t. p.

znajduje się u pana

Juliusza Grossego
w KRAKOWIE

na składzie i rozsyła się na żądanie darmo i franco.

Łaskawe zlecenia przesyła wspomniony Dom do nas, a naszem staraniem będzie wypełnić je jak najstaranniej. Obstalunki wynoszące więcej niż 2 złr. dostawiają się franko do Krakowa

F. Jühlke Nachfolger,

Köuigl. Hofgarten-Sämereien-und Pflanzen-Lieferanten Sr Majestät des König von Preussen, in Erfurt. (222-2 6)

Podpisany Adwokat tutejszo-krajowy, poprzednio w epoce mocy obowiązującej kodeksu Napoleona, tudzież ustnego i jawnego postępowania cywilnego francuskiego w kraju Wolnego Miasta i Wielkiego Księstwa Krakowskiego, z kolei Prokurator, Sędzia, Obrońca spraw skarbu i Instytutów publicznych i zarazem Adwokat, donosi osobom mającym interesa prawne w Polsce Kongresowej, gdzie dotąd tenże sam kodeks i cywilne postępowanie sądowe są podstawą wymiaru sprawiedliwości, iż podobnie jak dotąd tak i nadal zajmuje się instruowaniem, kierownictwem, a nawet na żądanie osobistem dopilnowaniem procesów, prowadzonych w Kielcach, Radomiu i Warszawie, a to za pośrednictwem kolegów podpisanego linii obrończej, z którymi łączą go liczne i ciągłe w interesach prawnych stosunki. (218-2-3)

Kraków dnia 26 Stycznia 1870.

Herkulan Komar

utrzymujący Kancelaryę przy ulicy Floryańskiej pod L. 346/554 w domu p. Friedleina, zegarmistrza na I. piętrze.

Dyrekcya c. k. uprzywilejowanej fabryki żelaza

w Kamienicy,

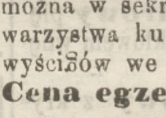
ostrzega interesowannych, że **każda pojedyncza sztaba** jej wyrobu, opatrzona jest cechą „Kamienica." (221-1-3)

Dobra Grudna,

w powiecie Pilznieńskim, do sprzedania lub wydzierżawienia od 1go Kwietnia 1870 r., oraz na sprzedaż **5.000** łokci suchych fosztów dębowych i desek jesionowych. — Bliższa wiadomość u *Augusta Nowakowskiego*, Adwokata w Tarnowie. (242-1-2)

Austryacko-Węgierski

Kalendarz wyścigów konnych
(races past.)



na rok 1869 dod nadzorem wiedeńskiego „Jokey-Club" ułożony przez *H. Wackerow*, nabyć można w sekretaryacie galicyjskiego Towarzystwa ku podniesieniu chowu koni i wyścigów we Lwowie. (182 1-3)

Cena egzemplarza 1 złr. 50 c.

Największy wybór

Wachlarzy

po bardzo umiarkowanych cenach u

C. Rimlera.

przy ulicy Grodzkiej N. 56. (247-1-3)

PASTA
ZKODEINY-TOLU (Balsamum Tolutanum)
PATE DU Dr. Zed

Leczy nieżyt, Suche kaszle, Grypy, irrytacye piersiowe i płuc i koklusze.

W PARYŻU
Ulica Drouot. 15.
We *Lwowie*, P. MIKOLASCH.
W *Krakowie*, TRAUCZYŃSKIEGO
W *Brodach*, P. KULLAK.
(12-4-12)

Dom trzech-piętrowy

w Krakowie,

przy placu Dominikańskim pod L. 485 Dz. I. (L. 42 i 43 Gm. I.) położony, w dobrym stanie utrzymany, jest z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższej wiadomości udziela adwokat Kański. (217-1-3)

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka pochodzi z jego własności doświadczonych, sprowadzane, na powierzchnię ciała zapalenia i rozdrażnienia najżywotniejszych wewnątrz części organizmu, Najznakomitsi lekarze w Paryżu zalecają Papier Wlinsi na *katary, grypę, zapalenie gardła, rozdrażnienie naczyń oddechowych (bronchites) reumatyzmy w lędźwiach* i *nerwach biodrowych, itp.* Jednorazowe lub dwurazowe użycie wystarcza i nie zostawia żadnego śladu prócz świerzbienia. — Dostać można w Krakowie w apt. p. *Trauczyńskiego* w apt. „pod Barankiem" p. *Wiktora Redyka* — we Lwowie w apt. p. *Piotra Mikolasza*, - w Brodach w aptece p. *Kullaka* — w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. *Galle, Mrozowskiego i Ludwika Spiessa.* (46-19-)

Czcionkami Drukarni „CZASU" W. Kirchmayera.

Rządzca Drukarni *Józef Łakociński.*